

Gdzie biznes łączy się z pasją

HORSE & BUSINESS MAGAZINE

Wydanie nr 1/2019
ISSN 2544-767X



HORSE & BUSINESS: CELEBRITIES

Rolf-Göran Bengtsson:

Nigdy nie przestanę się uczyć
I will never stop learning s. 10



APLIKACJA BANKOWA IKO PO RAZ KOLEJNY NAJLEPSZA NA ŚWIECIE



Aplikacja mobilna IKO PKO Banku Polskiego jest zwycięzcą rankingu Retail Banker International z lutego 2019 r., obejmującego aplikacje mobilne 100 banków z całego świata.

Nowory rok to zawsze nowe postanowienia, cele i wyzwania. Z takimi właśnie przyjdzie się zmierzyć zawodnikom Cavallady w Krakowie i Warszawie. Zawody w Krakowie odbędą się po raz pierwszy i jak to przed premierami bywa, cały zespół czeka na nie z zębami bijącym sercem. O tym, jak bardzo lubi przyjeżdżać na Cavalladę w Poznaniu opowie nam Rolf-Göran Bengtsson, który dwa lata temu podjął życiową decyzję i razem z żoną otworzył swoją stajnię. Podzieli się swoimi radami i wskazówkami oraz planami na przyszłość. O zmianach, jakie zachodzą w życiu luzaków, opowiada Alan Davies, najbardziej znany luzak na świecie. Pisząc do Państwa te słowa, za oknem panuje prawdziwa wiosna. Przyszła do nas w tym roku bardzo szybko i dobrze by było, gdyby już z nami została. Pierwsze promienie słoneczne przypominają nam o tym, że będzie więcej możliwości do spędzania czasu na świeżym powietrzu razem ze swoim koniem, w swojej stajni. To także doskonała pora roku, by zastosować zdrową dietę. Pojawiające się świeże warzywa i owoce mogą tylko urozmaicić nasze menu. O tym czego nie powinno zabraknąć w diecie zdrowego jeźdźcy opowie nam dietetyk i trener Jan Ogrodowski. Na łamach najnowszego Horse & Business Magazine przeczytamy także o tym jak powinna być zbilansowana dieta dla naszego konia. Dzięki Adriannie Mercedes Lipiec-Lenc i Marcinowi Szkolnickiemu dowiemy się, że osteopata często jest „ostatnią deską ratunku”, a holistyczne podejście do pacjenta obejmuje także... jeźdźcę.

Milej lektury i do zobaczenia!

Klaudyna Bogurska-Matys
Redaktor naczelna „Horse & Business Magazine”



Wydawcy:
Międzynarodowe Targi Poznańskie
Polskie Wydawnictwo Rolnicze

Redaktor naczelna:
Klaudyna Bogurska-Matys
klaudyna.bogurska@mtp.pl

Redakcja:
Klaudyna Bogurska-Matys,
Agnieszka Markiewicz,
Ryszard Leman, Magdalena Sprawka,
Adriannie Mercedes Lipiec-Lenc,
Marcin Szkolnicki,
Szymon Tarant, Hanna Zalewska,
dr Anna Grabowska

Reklama:
Beata Pacyńska
tel. +48 539 777 538
beata.pacynska@mtp.pl

Projekt graficzny i skład:
Magdalena Adamczewska
Piotr Walichnowski

Adres redakcji:
Międzynarodowe
Targi Poznańskie sp. z o.o.,
ul. Głogowska 14
60-734 Poznań

Zdjęcia: Oliwia Chmielewska, M&R Photography,
archiwum CAVALIADA,
archiwum Małgorzaty Dąbrowskiej,
Zdjęcie na okładce: M&R Photography.

Oddano do druku: 18.02.2019
Drukarnia: STANDRUK Lublin
Nakład: 8000
RPR: 3740



SPIS TREŚCI

HORSE & BUSINESS	s. 18	INVESTMENTS: Ryszard Leman: – Na początku była pasja	HORSE&LIFESTYLE
s. 4 News	s. 22	MARKETING ACADEMY: Zmysł handlowca, serce koniarza	s. 32 Alan Davies: Pasja silniejsza niż zawód! Passion stronger than profession
s. 6 Top Products	s. 26	CARE ACADEMY: Embriotransfer	s. 36 Lifestyle: W zdrowym ciele zdrowy jeździec
s. 10 CELEBRITIES: Rolf-Göran Bengtsson: Nigdy nie przestanę się uczyć I will never stop learning	s. 30	CARE ACADEMY: Jaka dieta dla mojego konia?	
s. 16 LAW ACADEMY: Koń jako przedmiot umów cywilnoprawnych	s. 40	CARE ACADEMY: Uwolnić potencjał	

PODŁOŻE EQUI PROJEKT

Podłoże EQUI PROJEKT ocenione jako rewelacyjne!

Pod koniec ubiegłego roku, w dniach 1-2 grudnia 2018 w ośrodku Ad Astra – klub sportowy, odbyła się klinika szkoleniowa z aktualną Mistrznią Francji w Ujeżdżeniu, olimpijką oraz uczestniczką WEG Morgan Barbancon Mestre. Ośrodek ten został wybudowany przez firmę EQUI PROJEKT (artykuł na ten temat ukazał się w poprzednim wydaniu Horse & Business Magazine). W szkoleniu uczestniczyły konie będące na różnym poziomie wyszkolenia – od czterolatka do koni Grand Prix. Z relacji właścicieli ośrodka wynika, że światowej sławy dresażystka, zajmująca obecnie 46 miejsce w rankingu FEI, była pod ogromnym wrażeniem podłoża wykonanego przez firmę EQUI PROJEKT – określiła je mianem rewelacyjnego. Serdecznie polecamy wywiad z właścicielem firmy EQUI PROJEKT na stronie 20



**GOLDEN
MARKETING
CONFERENCE**

POZNAŃ
19-20 MARCA 2019

MARKETING PRZYSZŁOŚCI

GOŚĆ SPECJALNY

**MICHAEL E.
PORTER**

Amerkański ekonomista,
światowej sławy ekspert w dziedzinie
strategii organizacji i konkurencji.



SZKOLENIE Z ELAINE BUTLER W STAJNI BOBROWY STAW

Na szkolenie z Elaine Butler, prowadzone metodami Ride With Your Mind (świadome jeździectwo) zaprasza organizator kliniki – agencja Five Star Event Florentyna Korkuć. Szkolenie odbędzie się w terminie 25-26.04.2019 w Stajni Bobrowy Staw i jest skierowane dla jeźdźców szkółkowych oraz ujeżdżeniowych. Istnieje możliwość zarezerwowania boksu w stajni namiotowej oraz wyżywienia na miejscu, zapraszamy do bezpośredniego kontaktu z Justyną Michalkiewicz: +48 534 122 770,



e-mail: justyna.michalkiewicz@bobrowystaw.pl

Sowarzystwo Sportowy Klub Jeździecki Bobrowy Staw
Sowia Wola, ul. Spacerowa 47 05-152 Czosnów, NIP 5311692741
Należy wziąć ze sobą żłoby i wiadra. Dajemy pierwszą ściółkę, nie karmimy koni. Na miejscu można kupić słomę, siano – 10 zł za kostkę oraz trociny po 60 zł za balot.

Koszt udziału w klinice dla jeźdźcy z koniem to 1400 zł.

Cena obejmuje trzy treningi z Elaine, zajęcia teoretyczne, w które wchodzi m.in. omówienie filmów z treningów, boks dla konia i profesjonalną relację fotograficzną, notatki z treningów.

Zarówno filmy, jak i zdjęcia z kliniki każdy jeździec otrzyma na koniec nagrane na pendrive.

Jest też możliwość udziału jako słuchacz, cena to 150 zł za dzień.

Osoby chętne na udział w klinice z koniem oraz słuchaczy prosimy o kontakt mailowy - 55starevents@gmail.com
Organizator: Five Star Events - Florentyna Weronika Korkuć

Więcej o wydarzeniu:

<https://www.facebook.com/events/2038973663062118/>

CONTENT MARKETING
NETWORKING
KAMPAKIE ONLINE
DIGITAL MARKETING

STRATEGIE MARKETINGOWE

STRATEGIE ORGANIZACJI I KONKURENCJI

CASE STUDY

LINKEDIN

ZNAJĄZ NAS NA FB I INSTAGRAMIE



KUP BILET Z 20% RABATEM NA HASŁO:

HORSE

Wejdź na www.goldenmarketing.pl, przejdź do panelu rejestracyjnego i wprowadź hasło.

Bucas Recuptex Therapy – terapia koni własnym polem magnetycznym

Derka Recuptex zapobiega różnorodnym problemom i pomaga w leczeniu wielu dolegliwości. Materiał, z którego jest wykonana to wyjątkowo lekka, nierdzewna stalowa siateczka, która odbija pole magnetyczne wytwarzane przez ciało konia. Technologia stworzona pierwotnie dla ludzi, dająca doskonałe rezultaty w leczeniu bólów fantomowych świetnie sprawdza się w terapii koni. Zjawisko to stymuluje cyrkulację krwi i tlenu w ciele konia, leczy i redukuje opuchlizny i stany zapalne, pozwala szybciej dochodzić do zdrowia. Derkę Recuptex można stosować 24/7 w przeciwieństwie do derek magnetycznych. Jednakże wskazane jest monitorowanie i sukcesywne wydłużanie czasu noszenia.

Bucas Recuptex idealne są dla koni z problemami pleców lub koni, które wolno się rozgrzewają podczas jazdy. Derka przyspiesza procesy zdrowienia z różnorodnych chorób, a wszystko odbywa się w naturalnym środowisku. I co bardzo ważne – właściwości derki są nie do wyprania.

Kerbi GmbH www.kerbi.com mp@kerbi.com tel. 0 669 969 405



www.goldenmarketing.pl

organizacja



Międzynarodowe
Targi Poznańskie



Poznań
Congress
Center

ZAPRASZA

mtp
GRUPA



Horse Care 10

to granulaty, który poprzez unikalną formułę zapewnia żywienie o wysokiej wydajności. Jest paszą o dużej zawartości oleju i łatwo przyswajalnego, dobrej jakości błonnika, co w połączeniu z niskim poziomem skrobi sprawia, że jest ona łagodna dla żołądka i zapewnia lepsze funkcjonowanie mięśni u koni sportowych. Czajłanya, Żywienie Koni, Kishore Mirpur, tel. Kishore Mirpuritel. +48 608 609 400

Michał Kotlarz 48 505 332 565, e-mail: czajlanya@gmail.com, www.zywieniekoni.pl

Friska Foal

to przyjemny w smaku, słodki syrop wielowitaminowy, zawiera prebiotyki, wspiera prawidłowy rozwój żrebiąt i poprawia kondycję ich jelit. Czajłanya, Żywienie Koni, Kishore Mirpur, tel. Kishore Mirpuritel. +48 608 609 400

Michał Kotlarz 48 505 332 565, e-mail: czajlanya@gmail.com, www.zywieniekoni.pl



Automaty paszowe

Automaty paszowe niemieckiego producenta – światowego lidera w ich produkcji (40 lat doświadczeń), cechuje wysoka jakość wykonania oraz bezawaryjność w użytkowaniu. Przykładowo w jednej ze stajni w Niemczech urządzenia te funkcjonują już bezawaryjnie od około 30 lat!

Regularność zadawania paszy w małych ilościach jest bardzo ważna dla zdrowia oraz samopoczucia koni. Częste karmienie powoduje oszczędność paszy o 20% zadając mniejsze jej ilości są one lepiej przyswajane. Zyski materialne z zastosowania automatów paszowych, polegające na oszczędności paszy oraz oszczędności czasu pracowników powodują, że koszt związany z zakupem automatu paszowego zwraca się w okresie do 2 lat od zaistalowania (wyliczenia dla rynku niemieckiego).

Producent udziela na swój produkt 10 lat gwarancji. Equiprojekt, www.equiprojekt.pl, tel. 603 565 515, equiprojekt@equiprojekt.pl



Magnetyki z Torpolu

W ofercie marki Torpol nie można pominąć szerokiej gamy produktów z linii Magnetic Field Therapy. Produkty magnetyczne Torpol mogą być stosowane długofalowo, zarówno w profilaktyce w celu poprawienia osłabów u koni zdrowych, jak i w rehabilitacji urazów.

Pole magnetyczne przyspiesza przepływ krwi i limfy. Prawidłowo dotlenione i odżywione komórki pozwalają na szybką i efektywną regenerację oraz wspomagają odbudowę tkanki mięśniowej. Terapia polem magnetycznym poprawia komfort w zakresie narządów ruchu. Eliminuje odczuwalne,

negatywne skutki urazów i obrzęków. Poprawia termoregulację, odprowadza temperaturę z miejsc stanu zapalnego i nie dopuszcza lub ogranicza rozwój chorób. W linii Magnetic Field Therapy znaleźć można: derki, kaptury, czapaki, podkładki, ochraniacze i kalosze. www.torpol.com



Material promocyjny

But-ochraniacz na kopyto Tubbease TM

Tubbease TM zaprojektowano w Nowej Zelandii z zamiarem stworzenia oddychającego buta opatrunkowego do kopyt końskich z problemami. Dzięki dołączonym taśmom Velcro można przymocować Tubbease TM w optymalny sposób do nogi konia. Tubbease TM dostępny jest w 3 rozmiarach.

Zalety Tubbease:

- » wewnątrz buta nie tworzy się gorący i parny klimat ponieważ powietrze może się wydostać do góry,
- » spodnia część powleczone gumą niezawodnie zapobiega wnikaniu wilgoci i tym samym zapewnia utrzymanie się na kopycie płynu pielęgnującego,
- » gruba wkładka EVA zmniejsza ból związany z uciskiem,
- » w Tubbease TM można stosować różnorodne środki lecznicze do leczenia ropni, gnijącej strzałki, zranień kopyta itp.

Kerbi GmbH www.kerbi.com mpr@kerbi.com tel. 0 609 969 405



MagicBrush SOFT

Nowa gwiazda w każdej stajni

Reklama



PferdePflege

MagicBrushHorse

MagicBrushHorse

Derka idealna istnieje – to Bucas Power Turnout!

Bucas Power Turnout zapewnia najlepszą z możliwych jakość, wytrzymałość (mega trwałe Ballistic nylon), szeroką ochronę zarówno podczas niskich jak i wysokich temperatur. Dzięki zastosowaniu wewnętrznej warstwy z aluminium odbijającego ciepło oraz zewnętrznej, srebrnej warstwie odbijającej słońce derka można używać od -10 do +16 stopni Celsjusza. Specjalnie uformowane zaszewki na łopatkach, Click'n go klamry i magnetyczne zapięcie Snap-lock powodują, że derka jest zawsze perfekcyjnie dopasowana! Power Turnout jest wyposażona w antybakteryjną podszewkę Stay-dry więc może być z powodzeniem zakładana na mokrego konia tak samo jak derka osuszająca. Koń szybko wyschnie bez potrzeby zamiany derek. Wodoodporna i oddychająca. Dostępna w wersjach dla ogierów o szerokiej szyi oraz ras koni potrzebujących szerszej derki w klatce piersiowej jak Fryzy czy Andaluzcy. W sprzedaży również wersja z wypełnieniem 300g. Rozmiary od 115–165cm.

Kerbl GmbH www.kerbl.com mp@kerbl.com tel. 0 669 969 405



Kostki z tworzywa



Kostka niemieckiego producenta z utwardzonego granulatu, wzmocniona i przeznaczona dla użytkowania przez konie między innymi w cłagach komunikacyjnych, boksach, mykach i solariumach. Kostka o powierzchni antypoślizgowej, łatwej do sprzątania, chroniąca zarazem stawy i ścięgna koni. Wymiary pojedynczej kostki to 200 x 160 x 43 mm, a jej waga to około 35 kg/m². Kostka dostępna jest w kolorze czerwonym, brązowym, czarnym i zielonym.

Equiprojekt, www.equiprojekt.pl, tel. 603 505 513, equiprojekt@equiprojekt.pl

Maty stajenne



Elastyczne maty stajenne przeznaczone do boksov dla koni niemieckiego producenta. Zwycięzcy niemieckich testów na trwałość, odporność na ścieranie i rozdarcie oraz zawartość najmniejszej ilości szkodliwych elementów (znacznie poniżej dopuszczalnych norm)! Maty te przede wszystkim chronią stawy, ścięgna i kopyta konia, zapewniając jednocześnie stabilne podłoże, dzięki swojej antypoślizgowej nawierzchni. Stanowią również izolację cieplną oraz są dźwiękochłonne. Wykonane z najwyższej jakości materiału odpornego na działanie czynników zewnętrznych - charakteryzuje je wyjątkowa wytrzymałość. Produkty te nadają się do samodzielnego montażu i są łatwe do czyszczenia. Az do 70% oszczędności na ściółce!

Equiprojekt, www.equiprojekt.pl, tel. 603 505 513, equiprojekt@equiprojekt.pl

Solarium dla koni

Niemieckie solaria najwyższej jakości wykonania, które od lat działają niezawodnie w tysiącach stajni Europy Zachodniej. Dwa panele w solidnej metalowej obudowie: 10 lamp IR 375 W oraz 4 lampy UV 300 W. Dodatkowo solarium wyposażone jest w 4 dmuchawy (każda o wydajności 70 W), zwiększające nadmuch ciepłego powietrza oraz podwyższające efektywność działania solarium - razem aż 5230 W! W standardowym wyposażeniu wygodna w obsłudze skrzynka sterująca. Opcjonalnie możliwość zakupu automatu na żetony lub monety.

Equiprojekt, www.equiprojekt.pl, tel. 603 505 513, equiprojekt@equiprojekt.pl

Nowość od Aesculapa
– bezprzewodowa maszynka do strzyżenia koni Bonum

Twoja maszynka jest zbyt ciężka? Za głośna? Nieporęczna? Teraz maszynka Bonum rozwiązuje te problemy. Całkowita waga to niepełny kilogram wraz z baterią i ostrzami dzięki czemu ręka i bark są mniej obciążone. Przyjemna dla konia głośność i częstotliwość pracy. Doskonale współpracuje z kobiecą dłonią ponieważ ma zaledwie 4cm średnicy i niespełna 30 cm długości. Mocna i zarazem wytrzymała bo aż 2500 obrotów/min. Długi czas pracy akumulatora-1god20min a krótki czas ładowania – tylko 55 min. Noże tnące produkcji niemieckiej co świadczy o wysokiej jakości wykonania. Do wyboru w dwóch kolorach: różowym i niebieskim.

Aesculap to marka PREMIUM, od ponad 100 lat na rynku, producent ma świadomość odpowiedzialności za wysoką jakość produktów oferowanych zarówno profesjonalistom jak i prywatnym użytkownikom, utrzymując zawsze ten sam, wysoki standard.

Kerbl GmbH www.kerbl.com mp@kerbl.com tel. 0 669 969 405



Nowa, miękka szczotka MagicBrush SOFT

MagicBrush SOFT to nowa szczotka do pielęgnacji i masażu, idealnie nadająca się do szczególnie wrażliwych obszarów konińskiego ciała, takich jak głowa i uszy. Ultra-miękka szczecina Quadro czyści szczególnie delikatnie. Kojący masaż poprawia samopoczucie konia. Nawet bardzo wrażliwe konie i kucyki doceniają pielęgnację przy pomocy nowej szczotki MagicBrush SOFT. Radosne kolory – tropikalny żółty, jasnoniebieski i fioletoowy – z kolorowymi nadrukami – naprawdę cieszą oczy. Delikatne czyszczenie z efektem pieszczoty – dla zadowolonych koni, kucyków i jeźdźców.

Kerbl GmbH www.kerbl.com mp@kerbl.com tel. 0 669 969 405

HORSE & BUSINESS
ACADEMY
POWERED BY CAVALIADA

Zapraszamy do wzięcia udziału
w konferencji HORSE LAW ACADEMY
podczas CAVALIADA Warszawa
8.03.2019

PROGRAM

- 10:00-11:00 Odpowiedzialność cywilnoprawna w branży związanej z jeździectwem i hodowlą koni
adw. Anita Garnuszek, kancelaria LEX Hippica
- 11:10-12:10 Prawna kwalifikacja gruntów oraz obiektów budowlanych związanych z prowadzeniem ośrodka jeździeckiego – konsekwencje prawne wynikające z prawa budowlanego oraz przepisów podatkowych
adw. Karolina Jesionowska-Jagusiak, Kancelaria LEX Hippica
- 12:20-12:50 Zajęcie komornicze konia w świetle znowelizowanych przepisów
r. pr. Agnieszka Cwajna, Kancelaria LEX Hippica
- 13:30-15:30 Warsztaty z tworzenia i redagowania umów cywilnoprawnych branży jeździeckiej:
umowa o współdzierżawę, o pensjonat, o trening
adw. Marcin Stachowiak, Marta Stachowiak, Stachowiak Kancelaria Adwokacka
- 13:30-15:30 Warsztaty z zakresu tworzenia regulaminu ośrodka jeździeckiego oraz umowy sprzedaży konia
r. pr. Daria Święcicka, r. pr. Jarosław Kurzwaski, Kancelaria Q Legal

PARTNERZY



www.hbacademy.pl



NIGDY NIE PRZESTANĘ SIĘ UCZYĆ

Rozmawiała: Klaudyna Bogurska-Matys.
zdjęcia: archiwum prywatne, archiwum CAVALIADA

Rolf-Göran Bengtsson, 22 lata temu podjął decyzję, że wyprowadza się ze Szwecji. Pierwsza na jego mapie była Holandia. Po kilku latach przeniósł się do Niemiec, gdzie mieszka do dzisiaj. Niecałe dwa lata temu podjął życiową decyzję i razem z żoną otworzyli własną stajnię. Ich córka ma dopiero cztery lata i jeszcze jest za mała na to, by jeździć, chociaż od urodzenia wychowuje się w pobliżu stajni i koni. Bengtsson przyznaje, że lubi Poznań, a CAVALIADA jest organizowana na wysokim poziomie. Teraz, kiedy ma już 4 gwiazdki, jest jeszcze bardziej atrakcyjna dla niego. Kocha swoją pracę i docenia jej wszystkie aspekty, choć jak sam policzył w rodzinnym domu spędza około pięciu weekendów w roku. Potrafi dobrze ocenić jeźdźca, przyznaje jednak, że w Europie jest wielu bardzo dobrych zawodników.

I WILL NEVER STOP LEARNING

By: Klaudyna Bogurska-Matys.
photo: private archive, CAVALIADA archive

22 years ago Rolf-Göran Bengtsson decided to move out of Sweden. The Netherlands was first on his map. After a few years, he moved to Germany, where he still lives to this day. Less than two years ago, he made a very important decision in his life and together with his wife they opened their own stable. Their daughter is only four years old and is still too small to ride, although since she was born, she has been raised near the stables and horses. Bengtsson has always been fond of Poznań, and CAVALIADA at a high level. Now that is rated at 4 stars, it is even more appealing to him. He loves his work and appreciates all aspects of it, although still manages to spend about five weekends a year, at his family home. He is extremely talented at judging horse riders, and admits that there are many great riders in Europe.

Czym na co dzień zajmuję się Rolf-Göran Bengtsson?

Rolf-Göran Bengtsson: Od blisko dwóch lat, razem z żoną, zajmujemy się tak naprawdę wszystkim w naszej stajni. Trenujemy konie, ale także cały czas poszukujemy nowych, dobrych koni do kupienia. Mamy też konie na sprzedaż. Dodatkowo sporo czasu spędzamy na trenowaniu, planowaniu treningów i zawodów, naszej utalentowanej uczennicy. Sami też trenujemy. Naprawdę, tak jak powiedziałem, zajmujemy się wszystkim. Robimy to na małą skalę. W końcu to rodzinny interes, choć nie ukrywam, że mamy kolejne plany do zrealizowania. Jesteśmy gotowi na przyjęcie nowych jeźdźców do trenowania.

Dlaczego tak naprawdę przeprowadził się Pan ze Szwecji.

Rolf-Göran Bengtsson: To jasne. Ze Szwecji jest naprawdę wszędzie bardzo daleko i podróżowanie nie było takie łatwe. Dlatego też na blisko 6 lat przeprowadziłem się do Holandii, a dopiero później podjąłem decyzję, żeby przeprowadzić się do Niemiec.

Czyli trochę romantyczna historia? Przeprowadził się Pan tam dla swojej żony?

Rolf-Göran Bengtsson: Niestety nie (śmiech). Poznałem się dopiero w Niemczech. Kiedy byłem jeszcze w Holandii, zadzwonił do mnie mój stary przyjaciel i zaczął mnie podpytywać o to, jakie mam plany na przyszłość i co zamierzam dalej robić? A nie miałem akurat żadnych konkretnych planów. Wtedy przyjaciel zaczął mi opowiadać o stajni, w której można wynajmować boksy i jeśli chcę możemy robić coś razem. Zgodziłem się. I tak właśnie zaczęła się moja przygoda z Niemcami.

Dalej pracujecie ze swoim przyjacielem?

Rolf-Göran Bengtsson: Nie. Niecałe dwa lata temu postanowiliśmy, że się rozstaniemy. Wtedy właśnie razem z żoną postanowiliśmy założyć własną stajnię. Nie jest ona wielka. Mamy w niej 40 bokсів w głównej stajni i 6 na zewnątrz. Całe szczęście, że nowa stajnia jest położona blisko tej, którą miałem razem z przyjacielem, bo przynajmniej nie musiałem się przeprowadzać daleko kolejny raz (śmiech).

Którą część swojej pracy lubi Pan bardziej. Kiedy jest jeźdźcą czy trenerem?

Rolf-Göran Bengtsson: Tak naprawdę, te dwie części mojego życia, tworzą całość. Jeden bardzo miły obrazek. Jednak każde z tych zajęć jest inne. Mam kilka naprawdę świetnych koni i to sprawia, że to jest dla mnie ogromna radość, by jeździć i je uczyć. Co nie zmienia jednak faktu, że uczniowie, to także bardzo interesująca część mojej pracy. Lubię dzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem, przekazywać ludziom to wszystko, co sam już wiem i czego doświadczyłem, a ich sukcesy cieszą mnie ogromnie. Miałem bardzo różnych uczniów. Teraz moja najmłodsza zawodniczka ma dopiero 17 lat. Ma jednego kucyka i dwa duże konie. Ale mam też dużo starsze osoby, z którymi pracuję.

Dzięki temu, że CAVALIADA w Poznaniu zyskała 4*, Rolf-Göran Bengtsson zyskał możliwość rywalizacji z mocniejszymi konkurentami.

Thanks to the fact that CAVALIADA in Poznań gained 4*, Rolf-Göran Bengtsson gained the opportunity to compete with stronger competitors.

What does Rolf-Göran Bengtsson do daily?

Rolf-Göran Bengtsson: For almost two years now, together my wife and I have been dealing with everything in our stable. We own the stable, where we train our horses, and are still actively looking for new and good horses to buy. We also have horses for sale. We also have very talented student riders, so we spend a lot of time training and planning or class schedules. So, as I said, we deal with absolutely everything, but we don't do it on a large scale. More like a family business to be honest, although we really have a lot more plans in mind. We are also open to teaching the generation riders too.

Why did you really move from Sweden?

Rolf-Göran Bengtsson: It's quite obvious. It is really far away from everything and travelling from Sweden was not easy. That's why I first moved to the Netherlands where I lived almost 6 years, and only then did I make the decision to move to Germany.



Jeździ Pan ze swoimi uczniami na zawody?

Rolf-Göran Bengtsson: Nie tylko ja. Także moja żona. Często jest tak, że moi podopieczni startują na tych samych zawodach, w których ja biorę udział.

A jakie jest Pana ulubione miejsce, oczywiście związane ze swoją pracą i wykonywanym zawodem?

Rolf-Göran Bengtsson: W Niemczech mam dwa takie miejsca: Aachen i Hamburg. Hamburg nie tylko dlatego, że mam całkiem blisko, ale właśnie tam są organizowane wspaniałe zawody. To zdecydowanie jest jedno z tych miejsc, które odwiedzam z ogromną radością. Na świecie też mam swoje ulubione miejsca. Jednym z nich jest Monterrey w Meksyku. Tam jest naprawdę pięknie.

Jaka jest najważniejsza rada dla zaczynających swoją przygodę z jeździectwem?

Rolf-Göran Bengtsson: Aby być na topie trzeba tak

Was there a little bit of a romantic story? Did you moved there because of your wife?

Rolf-Göran Bengtsson: Unfortunately, I haven't (laughs). We met when I already was in Germany. While still in the Netherlands, my old friend called me and started asking about my future plans and what was I going to do next? And I didn't have any definitive plans. Then my friend started telling me about the stable, and where there were boxes available to rent and asked if I wanted to do something together. Well, I agreed and that's how my journey to Germany began.

Are you still working with your friend?

Rolf-Göran Bengtsson: No, less than two years ago, we decided to part. That's when my wife and I decided to have our own stable. It's not a huge one but it's enough for us. We have 40 boxes in the main stable and 6 outside. Fortunately, the new stable is located close to the one I had with my friend, so at least I didn't have to move far away again (laughs).

naprawdę na to mocno zapracować. To moja najważniejsza i najprawdziwsza rada dla tych wszystkich, którzy chcą być na samym szczycie. To bardzo długa i niełatwa droga. Oczywiście sporo zależy także od talentu. Jasne, że tak. Ale także ważne jest jakie rady dostajesz od samego początku, kto cię prowadzi i czy słuchasz tych rad. Ważne jest też to jakimi ludźmi się otaczasz i kto cię wspiera. Musisz mieć także osobę, która pozwoli ci to wszystko zaplanować w czasie. Trzeba się nauczyć jeździć. Rozumieć konia. Wiedzieć jak z nim pracować. To naprawdę bardzo ciężka praca i potrzeba na to bardzo dużo czasu. Sam uczyłem się od swojego taty. I to każdego dnia. Miałem to szczęście, że był zawsze przy mnie. Ale przecież zdarza się tak, że widzisz swojego trenera raz w tygodniu. Prawda jest taka, że sam mam ponad 40-letnie doświadczenie i dalej się uczę. Zawsze odkrywam coś nowego, zdobywam kolejne doświadczenia, znajduję się w nowych sytuacjach. To nie jest tak, że jesteś mistrzem ponieważ robisz świetne wyniki, ale dlatego że nigdy nie przestajesz się uczyć.



▲ Rolf-Göran Bengtsson podjął bardzo ważną decyzję i razem z żoną otworzyli własną stajnię w Itzehoe.

Rolf-Göran Bengtsson made a very important decision in his life and together with his wife they opened their own stable in Itzehoe.

Mamy 40 bokсів w głównej stajni i 6 na zewnątrz.

We have 40 boxes in the main stable and 6 outside. ►



Which part of your job do you like most? Is it riding or coaching?

Rolf-Göran Bengtsson: Actually, these two intertwine in my life totally into one very nice scenario. However, each of these activities are different. I own some really great horses and that makes it a lot of fun for me to ride and educate them. It doesn't change the fact that coaching is also a very enjoyable part of my work. I like to share my knowledge and experience, pass it on to people that I already know are experienced, and know I was a part of their success. I worked with a variety of student riders. My youngest student rider now is only 17 years old. She has one pony and two horses. Although I worked with a lot of adults as well.

Do you attend the competitions your student riders are partaking in?

Rolf-Göran Bengtsson: Not do I attend but my wife also accompanies me. My students often take part of the same competitions as I do.

What is your favorite place, of course related to your work and profession?

Rolf-Göran Bengtsson: In Germany, I have two such places: Aachen and Hamburg. Hamburg is not just because it's located relatively close, but they really host well organized competitions there. This is definitely one of those places that I visit with great joy. I also have favorite places outside Europe. One of them being Monterrey in Mexico. Just because it is really beautiful there.

What is the most important advice for starting adventure with equestrianism?

Rolf-Göran Bengtsson: To be on top you really have to work hard. This is my most important and truest advice for all those who want to be at the very top. It is a very long and difficult road to get there. Of course, a lot depends on talent, but most importantly is what advice you get from the beginning, and who guides you and whether you follow though on the advice. It is also quite important who you surround yourself with as well as who is there to support you. You must have a person who will allow you to plan everything ahead of time. You have to learn how ride and understand the horse and to know how to work with the horse. It's a really hard job and it takes a lot of experience. I had been learning from my dad almost every day. I was lucky that he was always there for me. But it happens that some only see their coach once a week. I have more than 40 years of experience and I'm still learning. I always discover something new, get more experience, and find myself in new situations. It's not that you're a master because you're achieving great results, but because you never stop learning.

Covalliero

Kolekcja Wiosna/ Lato 2019



Nowa kolekcja czeka na Ciebie w sklepach!

Najnowszą kolekcję znajdziesz Państwo podczas warszawskiej Cavaliady na stoiskach sklepów: Jaszczym, Dryf, Karina, Końska Zagroda. Zapraszamy!
Gdzie kupić info@kerbl.de Tel: +48 669 969 405 mpr@kerbl.com Covalliero jest zarejestrowanym znakiem towarowym Albert Kerbl GmbH www.covalliero.com

AD 0131

KOŃ JAKO PRZEDMIOT UMÓW CYWILNOPRAWNYCH

KRÓTKA CHARAKTERYSTYKA UMÓW BRANŻY JEŹDZIECKIEJ – WSPÓLDZIERŻAWA ORAZ UMOWA O TRENING KONIA

Z umowami cywilnymi mamy do czynienia niemalże każdego dnia. Ogólne zasady ich zawierania określone zostały przez ustawodawcę w Kodeksie cywilnym. Codziennie składamy różne oświadczenia woli, zawieramy umowy sprzedaży, najmu czy też pożyczki. Umowy te pojawiają się również w branży jeździeckiej, gdzie zwykle ich przedmiotem jest koń. Niniejszy artykuł poświęcony zostanie omówieniu wybranych zagadnień dwóch umów – umowy współdzierżawy konia oraz umowy o trening konia.

TEKST: Paulina Wojtkowska, Piotr Pawłowski, Konrad Stężycki, apl. adw. Marta Stachowiak
Artykuł powstał we współpracy z Kancelarią Adwokacką Adwokata Marcina Stachowiaka

STACHOWIAK
KANCELARIA ADWOKACKA

Przypadek 1

Pewien pasjonat jeździectwa postanowił zainwestować swoje oszczędności, kupując konia sportowego. Nie miał jednak czasu, by należycie się nim zajmować i wykorzystać jego potencjał, np. startując w zawodach. Postanowił powierzyć konia pewnemu znajomemu zawodnikowi.

Jak powinna wyglądać więc prawidłowo sporządzona umowa pomiędzy właścicielem konia a zawodnikiem w powyższej sytuacji?

Choć koń – w świetle prawa – nie jest rzeczą, to w sprawach nieuregulowanych ustawą o ochronie zwierząt¹, stosuje się do niego odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy. Taka sytuacja ma miejsce m.in. w przypadku umów cywilnoprawnych. Do umów cywilnoprawnych regulujących odpłatne korzystanie z cudzej rzeczy należą umowa najmu i umowa dzierżawy. Na mocy pierwszej z umów, uprawnia się inną osobę wyłącznie do używania rzeczy (art. 659 kc), zaś w przypadku umowy dzierżawy – również do pobierania z tej rzeczy pożytków (art. 693 kc). W zamian druga strona umowy zobowiązuje się płacić określony w umowie czynsz.

Wybór umowy dzierżawy wydaje się właściwszy z uwagi na większe możliwości, jakie daje taka umowa. Pożytkami dotyczącymi konia mogą być bowiem np. żrebak od kłaczy czy nasienie od ogiera (stanowiące pożytki naturalne), dochody z prowadzonych treningów, lekcji czy kursów (są to pożytki cywilne – dochody, które rzecz przynosi na podstawie stosunku prawnego). Jeśli chodzi o nagrody oraz wyróżnienia – w doktrynie nie ma zgodności, komu powinny one przysługiwać, dlatego też najlepiej tę kwestię wyraźnie uregulować w umowie. Natomiast w sytuacji zawarcia pomiędzy stronami umowy najmu, pożytki te przypadłyby właścicielowi konia, gdyż najemca miałby uprawnienie wyłącznie do korzystania z rzeczy, nie natomiast do pobierania z niej pożytków. W umowie dzierżawy możliwe jest wyłączenie prawa do pobierania przez dzierżawcę pewnych określonych pożytków. Wyłączenie możliwości pobierania wszelkich pożytków przez dzierżawcę spowodowałoby, że mielibyśmy wtedy do czynienia w zasadzie z umową najmu, gdyż to treść czynności prawnej decyduje o jej interpretacji, nie natomiast nazwa. Jeśli chodzi o treść samej umowy dzierżawy, to w związku z panującą zasadą swobody umów, strony mogą dowolnie ukształtować postanowienia zawieranej pomiędzy

sobą umowy. Muszą jednak zachować pewne niezbędne minimum, jakie przewidują przepisy Kodeksu cywilnego. W razie nieuregulowania danej kwestii w umowie lub braku dowodów w przypadku umowy zawartej ustnie pierwszeństwo zyskują regulacje kodeksowe. W treści umowy dzierżawy warto określić czas, na jaki zawierana jest umowa (czas oznaczony albo nieoznaczony), prawa i obowiązki stron umowy, przede wszystkim wskazanie obowiązków dzierżawcy, pod którego opiekę zostanie oddany koń, wysokość i termin płatności czynszu, a także warunki rozwiązania umowy. Najlepiej też, aby umowę dzierżawy zawierać z zachowaniem formy pisemnej. Możliwe i zgodne z prawem jest zawarcie takiej umowy w formie ustnej, gdyż prawo nie nakłada na strony umowy dzierżawy obowiązku zawierania jej w formie szczególnej. Jednak brak zachowania formy pisemnej może w przypadku pojawienia się konfliktu pomiędzy stronami, spowodować problemy natury dowodowej, jakie oświadczenia woli zostały złożone i na jakie warunki umowy każda ze stron wyraziła zgodę.

Przypadek 2

Po zakończeniu dzierżawy pasjonat jeździectwa uznał, że sam chciałby wziąć udział w zawodach jeździeckich. Kupił nowego konia, którego następnie zamierzał powierzyć doświadczonemu osobie w celu przygotowania zwierzęcia do startu w zawodach. Zgłosił się więc do wybranego ośrodka jeździeckiego w celu odbycia treningów.

W tym przypadku mamy do czynienia z umową o trening. Precyzyjniej mówiąc jest to umowa o świadczenie usług. W polskim prawie umowa o trening nie jest regulowana żadnym aktem prawnym. Należy ona do umów niena-

zwanych. Możliwość zawarcia takiej umowy wynika z określonej w przepisach Kodeksu cywilnego zasady swobody. Strony zawierając taką umowę mogą w wybrany dla siebie sposób ukształtować jej postanowienia oraz warunki, a także zdecydować o jej zakresie. Treść umowy o trening zależy więc od dojścia do wspólnego porozumienia przez strony i złożenia przez nie zgodnych oświadczeń woli. Podobnie jak w przypadku umowy dzierżawy, umowa ta nie musi być zawarta w formie pisemnej, a dla jej ważności wystarczy forma ustna. Jednak zaleca się zawieranie każdej umowy na piśmie. W treści umowy powinny znaleźć się takie elementy jak: oznaczenie stron umowy, określenie przedmiotu umowy, czas trwania, wysokość, sposób i termin płatności wynagrodzenia trenera, warunki wypowiedzenia i rozwiązania umowy, prawa i obowiązki stron. W przypadku umowy o trening przedmiotem umowy będą obowiązki i zadania, które będzie musiał wykonać trener. Umowa o trening powinna być sformułowana jako umowa starannego działania, nie natomiast rezultatu.

Każda umowa zawierana w branży jeździeckiej będzie miała indywidualny charakter. Ich przedmiotem w większości przypadków będzie żywe zwierzę, jakim jest koń. Strony powinny więc dla zabezpieczenia swoich interesów oraz dobra konia dążyć do jak najdokładniejszego określenia warunków zawieranych umów.

¹Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2010 r. poz. 1025 z późn. zm.), zwana dalej: kc.
²Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 122).



Nieprzemijająca miłość do koni i ogromna pasja do jeździectwa przekładają się na wysoką jakość świadczonych usług w prowadzonej przez Pana Ryszarda firmie zajmującej się profesjonalnym projektowaniem, budową i wyposażeniem obiektów jeździeckich oraz podjazdami jeździeckimi.



Stajnia GROS jest prywatnym ośrodkiem sportowym w Lublinie z profesjonalnymi podjazdami jeździeckimi oraz bogatą infrastrukturą. Od zachodu ośrodek przylega do lasu stanowiąc idealne połączenie do codziennych treningów. Na zdjęciu Pan Ryszard podczas treningu z młodym koniem Leandro (po Levitano od Arnie Dream po Argentino).



Zdjęcie ze zorganizowanych w Stajni GROS Mistrzostw Województwa Lubelskiego w Ujeżdżeniu w 2015 roku. Pan Ryszard pełnił wówczas funkcję Prezesa Lubelskiego Związku Jeździeckiego oraz organizatora zawodów



Pan Ryszard posiada ponad 20-letnie doświadczenie jako jeździec – puchary i medale zdobywał zarówno jako uczestnik zawodów ujeżdżeniowych, jak i skokowych.

RYSZARD LEMAN: – NA POCZĄTKU BYŁA PASJA

Materiał promocyjny przygotowany na podstawie rozmowy Beaty Pacyńskiej z Ryszardem Lemanem. Zdjęcia: archiwum prywatne R. Lemana



Od ponad 20 lat związany z jeździectwem. Uczestnik zawodów ujeżdżeniowych i skokowych. II klasa sportowa, uprawnienia sędziego, instruktora jeździectwa, ukończony kurs na gospodarza toru. W 2012 r. wybrany przez przedstawicieli Klubów i Sekcji Województwa do Lubelskiego Związku Jeździeckiego, w którym przez 4-letnią kadencję pełnił funkcję Prezesa Zarządu. Zainspirowany pobytami w różnych ośrodkach jeździeckich w kraju i zagranicą, dla swojego wyjątkowego konia zbudował własną stajnię. Teraz nastał czas, aby tym doświadczeniem dzielić się z inwestorami.

Początek Pana działalności wiąże się z branżą budowlaną: pośrednictwo finansowe, leasing oraz obrót nieruchomościami, budowa domów i osiedli jednorodzinnych. Jak to się stało, że nastąpił taki przeskok i buduje Pan ośrodki jeździeckie?
Ryszard Leman: Wiele osób zgłaszało się do mnie w sprawie konsultacji związanymi ze stajniami. Podyktowane

było to moim doświadczeniem budowlanym oraz pasją i ogromną miłością do koni. Tak rozpoczęła się niesamowita przygoda EQUI PROJEKT z realizacją projektów. Z każdą inwestycją zdobywałem kolejne doświadczenie, które w tej chwili owocuje pięknymi nowymi obiektami.

Rzeczywiście, ogromną pasję do jeździectwa czuć

na każdym etapie naszej rozmowy. Skąd w Pana w życiu wzięły się konie?

RL: Od zawsze interesowałem się koniami, jeździć zacząłem jako osoba dorosła i to mnie wciągnęło. Szybko zauważyłem, że pracując z koniem, można dużo osiągnąć, pod warunkiem że jeździec będzie do tej pracy dobrze przygotowany. Dlatego przez kilkanaście lat jeździłem z dobrymi trenerami, początkowo ujeżdżenie, następnie jednocześnie ujeżdżenie i skoki, w ostatnich latach tylko skoki. Miałem w tym dużo satysfakcji, dużo też małych osiągnięć – od Mistrza Polski Amatorów w ujeżdżeniu, przez medale Mistrzostw Wojewódzkich (2 brązowe), złoty Medal Mistrzostw Wojewódzkich w ujeżdżeniu /skokach, później brązowy medal na Mistrzostwach Polski w skokach przez przeszkody dla zawodników z II klasą sportową. Zdobylem też brązowy medal na Mistrzostwach Wojewódzkich w skokach. Co chyba ciekawe, wszystkie te sukcesy zawiązałem jednemu koniowi, który nazywa się GROS. Jest to koń bardzo wszechstronny, wygraliśmy nawet konkurs klasy C – tzw. 6 barier. Koń ten ma obecnie 25 lat i jest ze mną od dwudziestu lat. Również z myślą o nim wybudowałem stajnię w Lublinie (ośrodek oczywiście nazywa się GROS).

W Pana stajni zastosowano wiele nowoczesnych rozwiązań i urządzeń. Zdradźmy wybór piasku czysty, łonziownik w systemie bazującym na Ebbe und Flut, karuzela dla koni, solarium, odkurzacz centralny ze szczotkami do pielęgnacji koni oraz automaty paszowe umożliwiające zadawanie paszy z bardzo dużą dokładnością. Podajniki do pasz to chyba rzadkość w stajniach?

RL: Przed montażem podajników w swojej stajni nie słyszałem, aby były zainstalowane gdzie indziej w Polsce. Kiedy budowałem swoją stajnię, nie miałem sprawdzonego do-

stawcy takich urządzeń. Szukałem ich za granicą. Nie chcąc ryzykować, porozmawiałem ze swoim znajomym, który jest inżynierem i dokładnie opowiedziałem, czego potrzebuję i jak sobie wyobrażam taki podajnik. I tak zrodziły się nasze podajniki do pasz, które serwują owies koniom indywidualnie, w odpowiednich dawkach i o określonych godzinach. Obecnie rynek wymaga, aby można było podawać koniom nie tylko owies, ale również rodzaju pasze, granulaty. Dlatego do oferty firmy EQUI PROJEKT wprowadzone zostały najlepsze automaty paszowe oferowane przez światowego lidera w ich produkcji, które w jednej ze stajni w Niemczech działają już bezawaryjnie od ok. 30 lat.

Dlaczego było to takie ważne dla Pana?

RL: Czytałem bardzo ciekawą pracę naukową na temat żywienia koni, w której dokładnie opisano wpływ częstszego jedzenia w mniejszych dawkach. Wyniki przeprowadzonych badań wykazują, że dzięki takiemu rozwiązaniu obserwuje się mniej chorób czy chociażby kolek wśród koni.

Pan Ryszard posiada ponad 20-letnie doświadczenie jako jeździec – puchary i medale zdobywał zarówno jako uczestnik zawodów ujeżdżeniowych, jak i skokowych.



Dodatkowo pasza jest zdecydowanie lepiej przyswajana i wykorzystywana. Dobro koni stało się na pierwszym miejscu, dlatego zawsze staram się dowiedzieć czegoś więcej o danym produkcie, dotrzeć do badań i opracowań naukowych. Do oferty swojej firmy wprowadzam towary od sprawdzonych dostawców, o wysokiej jakości i przede wszystkim bezpieczne dla koni.

Zdarzają się opinie, że urządzenia takie jak automaty paszowe czy solaria dla koni to elementy nadprogramowe, luksusowe.

RL: Wbrew pozorom z solarium korzystamy bardzo często. Zarówno w okresie od wiosny do jesieni, kiedy po umyciu chcemy konia szybko osuszyć, jak i zimą, gdy częściej używamy solarium po treningach. Lampy rozgrzewają mięśnie i relaksują konia. W polecanych przez nas solarach dodatkowo w wyposażeniu znajdują się specjalne dmuchawy, które pozwalają na równomierne rozłożenie ciepłego powietrza. Istnieje mnóstwo szczegółów, które czynią produkt bardziej atrakcyjnym i praktycznym, zwracam na to szczególną uwagę przy ich doborze.

Relaks konia jest najważniejszy?

RL: Przy posiadaniu koni najważniejszym aspektem jest ich bezpieczeństwo i dobre samopoczucie. Proszę zwrócić uwagę, że my zazwyczaj przychodzimy do konia na krótko, maksymalnie na kilka godzin, a on w tej stajni przebywa praktycznie całą dobę. Dlatego boksy muszą być odpowiedniej wielkości oraz prawidłowo doświetlone. Dobrze sprawdzają się specjalne maty na podłodze – przede wszystkim chronią stawy, ścięgna i kopyta konia, zapewniając jednocześnie stabilne podłoże, dzięki swojej antypoślizgowej nawierzchni. Stanowią również izolację cieplną. W mojej stajni boksy wyposażone są w okna otwierane na zewnątrz, dzięki czemu koni może swobodnie obserwować otoczenie. Ponadto, mamy coś również dla użytkowników stajni – zarówno w stajni, jak i na hali zamontowane zostały głośniki, przez które w ciągu dnia gra muzyka. Do treningu koni potrzebna jest dodatkowa infrastruktura – plac do jazdy konnej z dobrym podłożem, karuzela, łonczownik. Staram się zapewnić mieszkańcom i użytkownikom mojej stajni najlepsze warunki.

Prowadzi Pan własną sportową stajnię pensjonatową oraz buduje Pan podobne obiekty dla inwestorów. Na jakie aspekty należy zwrócić szczególną uwagę, chcąc zapewnić wysoki standard klientom?

RL: Poza oczywistymi kwestiami bezpieczeństwa i komfortu koni, istnieje wiele rozwiązań ułatwiających

GROS to najbardziej zasłużony i zarazem ulubiony koń – to właśnie dla niego powstała stajnia sportowa, która nosi jego imię. Dziś szczęśliwie spędza tam swoją emeryturę dzieląc padoki z kolegami ze stajni.

funkcjonowanie na terenie ośrodka jego użytkownikom. Preferowanym przeze mnie rozwiązaniem jest połączenie stajni z halą w taki sposób, aby nie trzeba było wychodzić na zewnątrz, idąc na krytą ujeżdżalnię. Stosujemy wtedy łącznik pomiędzy budynkami, co jest przydatne zwłaszcza w sezonie zimowym. Kolejną koncepcją jest odpowiednia aranżacja pomieszczenia klubowego z aneksem kuchennym oraz widokiem na halę, gdzie można nie tylko miło spędzić czas, oglądając trening z zewnątrz i nie przeszkadzając jednocześnie jeźdźcom, ale również ogrzać się i wypić kawę. Bardzo ważne jest także odpowiednie rozmieszczenie poszczególnych pomieszczeń takich jak szatnia, diodarnia i paszarnia. Stajnia musi być funkcjonalna. W mojej stajni oraz w wybudowanych przeze mnie ośrodkach w każdym boksie pod łobem umieszczona jest praktyczna szafka, w której zmieszczą się szcztaki, ochraniacze i inne najbardziej potrzebne rzeczy. Dla użytkowników oprócz wygody oznacza to również oszczędność czasu.

Czy zdarzało się Panu realizować projekty, które dodatkowo były połączone z hotelem i restauracją?

RL: Nie, ale byłem od początku przy rozwoju jednego z ośrodków, gdzie te funkcje są połączone. Jest to Jeździecki Klub Sportowy „U Robsonów”. To nie tylko stajnia. Do dyspozycji gości pozostają również baza noclegowa i restauracyjna. Dodatkowym atutem ośrodka są wspaniałe, mazurskie tereny. Goście odwiedzający ten obiekt mogą poczuć się jak w małym miasteczku. Wszystko, co jest potrzebne, mają na miejscu. Oczywiście jesteśmy w stanie zrealizować taką inwestycję, począwszy od projektu.

Czy pasja i doświadczenie to czarne konie firmy EQUI PROJEKT?

RL: Mam to szczęście w życiu, że robię to, co lubię. Znajomość zagadnień związanych z koniami od strony również sportowej powoduje, że rozumiem potrzeby tych wspierających zwierząt i zdołkowane oczekiwania ich właścicieli. Natomiast doświadczenie w branży budowlanej pomaga w znalezieniu najlepszych rozwiązań. W dziedzinie projektowania i budownictwa istnieje bardzo wiele szczegółów, z którymi mierzymy się od wielu lat. Przy naszych realizacjach nad efektem końcowym współpracuje cały zespół zaufanych fachowców, ale osobiście nadzoruję prace na każdym etapie weryfikując je pod kątem funkcjonalności oraz bezpieczeństwa. To prawda – projektowanie, budowa, wyposażenie ośrodków jeździeckich i podłoża jeździeckie to mój konik!



EQUI PROJEKT

EQUI PROJEKT
ul. Chopina 8/4 | 20-026 Lublin
www.equiprojekt.pl
equiprojekt@equiprojekt.pl
tel. +48 603 505 516



PROJEKTOWANIE



BUDOWA



STAJNIE



UJEZDZALNIE



WYPOSAŻENIE



PODŁOŻA

Internetowo bardzo dobrze sprzedaje się sprzęt typu ogłowia, kantary, popregi, często kosmetyki i rzeczy codziennego użytku jak szczotki oraz książki.



ZMYŚŁ HANDLOWCA, SERCE KONIARZA

Rozmawia: Klaudyna Bogurska-Matys, zdjęcia: archiwum Małgorzaty Dąbrowskiej

W koniach zakochana jest od dzieciństwa. Biznes przyszedł dopiero później. Zbudowała swoją stajnię, a po niej otworzyła sklep stacjonarny i internetowy. Małgorzata Dąbrowska opowiada o swojej miłości do koni i o biznesie, który powstał dzięki nim. Choć sprzedaż w sklepie Cordeo jest dla niej ważna, to cieszy ją najbardziej, że klienci cenią sobie jej porady. Bardzo lubi wyzwania. Nigdy nie podchodzi do swoich klientów przedmiotowo.

Miłość do koni przerodziła się w biznes czy było jednak na odwrót?

Zdecydowanie miłość do koni pojawiła się pierwsza. Już w dzieciństwie zakochałam się w tych zwierzętach. Gdy miałam szesnaście lat, kupiłam swojego pierwszego konia, ratując go tym samym z transportu na rzeź. Biznes pojawił się stosunkowo niedawno. Dziś gdy przychodzą do mnie do sklepu rodzice młodego adepta jeździectwa, śmieję się żeby uważali, że tak to się właśnie kończy. Jeśli miałabym powiedzieć, że po prostu nagle otworzyłam sklep jeździecki, minęłabym się z prawdą. Geneza tego biznesu opiera się na prawdziwej pasji i chęci pogłębiania wiedzy na temat koni i jeździectwa. Będąc nastolatką chwilę jeździłam sportowo, później wróciłam do rekreacji. Potem na około pięć lat porzuciłam jazdę konną na rzecz nauki. Gdy wróciłam do koni nie było już odwrotu. Tym bardziej, że znalazłam „tego” konia. Mówię „tego” celowo i myślę, że nie muszę tłumaczyć użytego sformułowania nikomu, kogo pasją również jest jeździectwo. Później poszło lawinowo. Zbudowałam własną wolnowybiegową stajnię, a po roku zakiełkowałam pomysł otwarcia sklepu. Z pomocą najlepszej przyjaciółki udało mi się stworzyć miejsce dla koni i ich opiekunów. Nie traktuję Cordeo tylko jako sklepu. Naszą wartością

jest przede wszystkim usługa doradczą, na którą kładę duży nacisk. Nieustannie szkolimy się i poszerzamy naszą wiedzę na temat tych majestatycznych zwierząt.

Zapewne są artykuły chętniej kupowane w sklepie stacjonarnym, a inne przez sklep internetowy. Jak wygląda ten podział, czy jest on wyraźny?

Tak, możemy zauważyć tego typu podział. W sklepie stacjonarnym klienci najczęściej kupują u nas pasze, których nie oplaca się zamawiać online z racji wysokich kosztów wysyłki. To samo dotyczy asortymentu gabarytowego typu gable, wiaderka, żłoby. Oprócz tego najchętniej kupowana jest odzież jeździecka. Wiadomo, że klientowi znacznie łatwiej przymierzyć bryczesy na miejscu niż odesłać je później w razie złe dobranego rozmiaru. Internetowo bardzo dobrze sprzedaje się sprzęt typu ogłowia, kantary, popregi, często kosmetyki i rzeczy codziennego użytku jak szczotki oraz książki.

Co jest najważniejsze by być cały czas na topie, a asortyment w sklepie nadążał za pragnieniami klientów?

W kontekście sprzedaży online najważniejsze jest właściwe podejście do klienta, ułatwienie mu podjęcia



Zdecydowanie miłość do koni pojawiła się pierwsza. Już w dzieciństwie zakochałam się w tych zwierzętach.

decyzji. Promocje na dane kategorie czy darmowa wysyłka znacznie ułatwiają zakupy na stronie. Równie ważne są opinie o produktach, do czego bardzo namawiamy naszych klientów. Posiadamy też program lojalnościowy, który sprawia, że po prostu opłaca się kupować w Cordeo, zarówno stacjonarnie jak i online. Nieocenioną funkcję spełniają media społecznościowe – Facebook i Instagram. Jestem zdania, że przede wszystkim należy wsłuchiwać się w potrzeby klientów i wychodzić im naprzeciw. Raz w roku odwiedzamy regionalne stajnie i ośrodki jeździeckie. Rozmawiamy z ich właścicielami, pensjonariuszami i pracownikami. Słuchamy ich opinii. Bezustannie śledzimy nowinki na rynku, jeździmy na wszelkiego rodzaju imprezy branżowe typu Cavallada a także na targi Spoga w Niemczech.

Czy realizujecie Państwo szczególne zamówienia, które wynikają z nietypowych potrzeb klientów?

Jesteśmy specjalistami w tej dziedzinie (śmiech). Bardzo lubię wyzwania a zadowolenie klienta daje mi jeszcze większą satysfakcję. Kilka razy zdarzyło nam się poszukiwać tak zwanych perełek w zakresie wyposażenia stajni lub sprzętu. Bywało i tak, że nie był to

Jeśli miałabym powiedzieć, że po prostu nagle otworzyłam sklep jeździecki, minęłabym się z prawdą. Geneza tego biznesu opiera się na prawdziwej pasji i chęci pogłębiania wiedzy na temat koni i jeździectwa.

dla mnie biznes sensu stricto. Sklep nie zarobił złotówki na danej transakcji, jednak uznanie klienta to dla nas coś bezcennego, coś co buduje zaufanie i lojalność. Pewność, że nie podchodzimy do naszych kontrahentów przedmiotowo.

Na co szczególnie zwracacie uwagę budując swoją ofertę i dobierając swoich dostawców?

Współpracujemy jedynie z doświadczonymi i cenionymi na rynku markami, nie jesteśmy jednak zamknięci na nowinki ze świata jeździeckiego. Priorytetem jest jakość oferowanych produktów. Jeździectwo nie należy do tanich sportów i wychodzę z założenia, że polskiego społeczeństwa nie stać na tanie produkty o wątpliwej jakości.

Prowadzicie także stajnię.

Rynek jeździecki jest dość mocno nasycony więc zarówno w sklepie jak i w stajni stawiam na wypełnienie pewnej niszy. W moim sklepie nie obsłuży Pani przypadkowa osoba. Moją prawą ręką, Dominika, notabene będąca na co dzień na miejscu, jest osobą wysoce wykwalifikowaną w zakresie żywienia i suplementacji koni, doboru właściwych kosmetyków oraz znajomości sprzętu i jego właściwości technicznych. Usługa doradcza to nasza wartość dodana. To samo dotyczy stajni. Wolny wybieg to temat jeszcze raczkujący w naszym kraju. Jeźdźcy boją się zostawić swoje konie pod tak zwaną chmurką. Osobiście uważam, że chów otwarty jest najzdrowszy dla koni co mogą potwierdzić moi pensjonariusze. Taka forma utrzymania koni wymaga jednak wzmożonej inspekcji i obserwacji tych zwierząt.

bucas
The Intelligent Choice

Buzz-Off Zebra

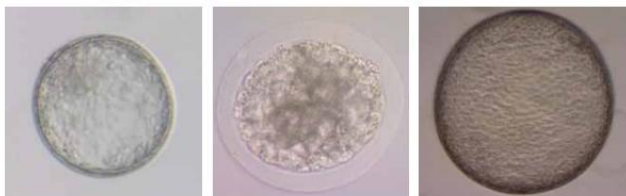


Nasze derki znajdziecie Państwo podczas warszawskiej Cavaliady na stoisku sklepu Konik i Salon Koński Świat. Zapraszamy!

Tel +48 669 969 405

www.bucas.com





W Brazylii i Argentynie przeprowadza się nawet 14 000 zabiegów embriotransferalnych rocznie.

EMBRIOTRANSFER

Jedną z najbardziej rozpowszechnionych biotechnik stosowanych w rozrodzie koni, oprócz dobrze znanej sztucznej inseminacji, jest embriotransfer. Metoda ta polega na pozyskaniu od klaczy dawczyni zarodka i przeniesieniu go do „zastępczej matki” – klaczy biorczyni. Metoda ta powstała z myślą o umożliwieniu uzyskania potomstwa od klaczy o obniżonej płodności, lecz dużo szersze zastosowanie znalazła w pozyskiwaniu potomstwa od cennych klaczy hodowlanych i sportowych.

Tekst i zdjęcia : dr n. wet. Anna Grabowska

Na tą chwilę jest to metoda szeroko stosowana na całym świecie, a liderem pod względem ilości przeprowadzanych rocznie tego typu zabiegów jest... Brazylia i Argentyna, gdzie rocznie przeprowadza się nawet 14 000 tego typu zabiegów. Metoda ta bardzo dobrze została tam przyjęta i jest szeroko stosowana w hodowli argentyńskich kucy do polo. W Stanach Zjednoczonych i Europie embriotransfer wykorzystywany jest głównie w hodowli koni arabskich i sportowych koni gorąckrwiśtych. W wyniku transferu zarodków urodziło się już wiele źrebiąt, które osiągnęły fantastyczne wyniki sportowe i znamy je z międzynarodowych aren. Właśnie dzięki metodzie embriotransferu przyszedł na świat ogień Cornet Obolensky.

Korzyści płynące z embriotransferu

Embriotransfer pozwala nam uzyskać potomstwo od klaczy sportowych, czynnie biorących udział w zawodach, bez przerywania ich kariery. Wiadomo, że ciąża i odchowanie źrebięcia wyłącza klacz z ciągłego treningu na prawie 2 lata, co wpływa niekorzystnie na rozwój kariery sportowej. Część hodowców decyduje się na wcześnie zażrebianie klaczy, przed rozpoczęciem kariery sportowej. Z jednej

strony młoda klacz jest niesprawdzona i nie wiadomo czego można się spodziewać po jej potomstwie, z drugiej opóźnia się jednak rozpoczęcie treningów. Z kolei próba uzyskania źrebięcia od klaczy starszej, po udanej karierze sportowej może być kłopotliwa, często frustrująca a niekiedy niemożliwa ze względu na zmiany, jakie zaszły w układzie rozrodczym starszej klaczy. Ciąża, odchowanie źrebięcia i powrót do treningów i formy sprzed ciąży powoduje wycofanie klaczy na 2 lata, więc zażrebianie jej w trakcie trwania stosunkowo krótkiej u koni kariery sportowej wydaje się być bezsensowne. Złotym środkiem będzie w tym przypadku embriotransfer.

Dzięki metodzie przenoszenia zarodków mamy możliwość uzyskania potomstwa już od 2 letnich klaczy. Sytuacja ta zdarza się rzadko, ale najczęściej wykorzystywana jest w momencie, gdy hodowca sprzedaje młodą klacz, a chciałby zachować jej linię hodowlaną lub też po prostu mieć od niej potomstwo jeszcze przed sprzedażą. Także przy sprzedaży starszych klaczy, kiedy pojawia się kupiec, a na tradycyjną metodę zażrebiania nie ma najczęściej już czasu, często jeszcze przed jej wyjazdem można pozyskać kilka zarodków.

I tutaj ukazuje nam się od razu kolejna zaleta embriotransferu.

dr n. wet. Anna Grabowska

Absolwentka Wydziału Medycyny Weterynaryjnej na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu, autorka pracy doktorskiej dotyczącej mrożenia zarodków koni pt. „Zastosowanie inhibitora Na⁺/K⁺ ATPazy w kriokonserwacji zarodków koniskich”, realizowanej na Uniwersytecie Medycyny Weterynaryjnej w Wiedniu. Zdobywała doświadczenie w rozrodzie koni podczas wielu praktyk i staży zagranicznych m.in. w Graf Lehnendorff Institut, Neustadt, Niemcy, Drs. Genn&Partner Tierärztliche Klinik für Pferde Mühlen, Niemcy, De Watermolen Paardenkliniek, Haaksbergen, Holandia, Besamungs- und Embryotransfer Station der Veterinärmedizinischen Universität Wien, Austria. Jej firma Anawet Sp. z o.o. specjalizuje w biotechnikach rozrodu koni. Prywatnie jej pasją jest ujeżdżenie i hodowla koni ujeżdżeniowych.

feru. Możemy w trakcie jednego sezonu rozrodczego uzyskać kilka źrebiąt od jednej klaczy i to po kilku różnych ogierach, co pozwala na wykorzystanie potencjału hodowlanego wybitnych klaczy. W naturze, nie licząc niepożądanych ciąży bliźniaczych, klacze są zdolne do urodzenia tylko jednego źrebięcia w ciągu roku. Embriotransfer umożliwia przyspieszenie postępu hodowlanego poprzez możliwość urodzenia kilku źrebiąt w ciągu jednego roku od jednej cennej klaczy dawczyni. Najczęściej o tym, że klacz jest hodowlanie wybitna uświadomiamy sobie kiedy jej potomstwo już dorosłe i zacznie odnosić sukcesy. W tym momencie klacz ta najczęściej jest już u schyłku swojej kariery hodowlanej i możemy uzyskać od niej jeszcze zaledwie kilka źrebiąt. Jednocześnie musimy pamiętać o tym, że obciążać ją kolejnymi ciążami i porodami, narażamy klacz na pewne ryzyko. Alternatywnie możemy przenosić od naszej wybitnej klaczy zarodki do młodszych klaczy, uzyskując nawet 8-9 źrebiąt w sezonie, co też znacznie przyspiesza postęp hodowlany. Nie zapominajmy również o coraz bardziej rozwijającym się rynku aukcji zarodków.

Embriotransfer a leczenie nieplodności

Transfer zarodków może okazać się dobrym rozwiązaniem w niektórych przypadkach dla poprawy płodności klaczy, u których stwierdzono problemy rozrodcze. Należy jednak pamiętać, że embriotransfer jednak nie jest metodą leczenia nieplodności, raczej metodą pomagającą ominąć pewne trudności występujące u danej klaczy, nie pozwalające na urodzenie zdrowego źrebięcia. Stąd też powodzenie tej metody w przypadku problematycznych klaczy zależeć będzie od przyczyny jej problemów z zająciem w ciążę. Jeżeli klacz zachodzi w ciążę, ale ma problem ją utrzymać, często dochodzi do resorpcji zarodków bądź poronień i nie jest to związane z wadami genetycznymi zarodka to w tym wypadku embriotransfer może pomóc uzyskać od tej klaczy zdrowe źrebię. Przykładem mogą być klacze, u których często dochodzi do wczesnej śmierci zarodków a transfer zarodka może być efektywną metodą pozyskania potomstwa od tych klaczy. Również klacze wykazujące zmiany zwyrodnieniowe macicy, takie jak cysty endometrialne czy uogólnione zwłóknienie endometrium macicy, a także klacze z dysfunkcją szyjki macicy oraz klacze, u których stwierdzono wielokrotne ronienia o niezidentyfikowanym podłożu, mogą być wskazaniem do wykonania

zabiegu embriotransferu. Również w przypadku innych chorób, nie związanych z układem rozrodczym, ale nie pozwalających na bezproblemowe donoszenie ciąży jak np. urazy, kontuzje, schorzenia ortopedyczne, choroby dróg oddechowych itp. (uwaga na obciążenia dziedziczne!) można skorzystać z pomocy zastępczej matki, która donosi ciążę zamiast naszej klaczy.

Należy zwrócić uwagę, że pomimo szans jaką daje transfer zarodków na poprawę płodności tych klaczy, wyniki badań wskazują na niższą skuteczność tej metody niż w przypadku klaczy zdrowych.

Embriotransfer a metoda in vitro

In vitro oznacza dokładnie „w szkle” i jest to metoda, w której do zapłodnienia dochodzi poza organizmem samicy. W przypadku embriotransferu, do zapłodnienia dochodzi naturalnie, w organizmie klaczy, dopiero powstały w wyniku zapłodnienia zarodek zostaje pozyskany od klaczy dawczyni i przeniesiony do klaczy biorczyni (matki zastępczej), która donosi i urodzi nasze źrebię.

Pozyskiwanie zarodka i metody transferu

Przygotowując klacz do embriotransferu postępujemy początkowo dokładnie tak samo jak w przypadku inseminacji klaczy. Klacz jest badana okresowo przy pomocy USG, określana jest faza cyklu rujowego, wielkość pęcherzyka i wyznaczany termin inseminacji. Klacz jest inseminowana nasieniem świeżym bądź mrożonym. Po około 7-8 dniach od pęknięcia pęcherzyka przeprowadzany jest zabieg pozyskania zarodka. W momencie gdy zarodek schodzi z jajowodu do macicy znajduje się w stadium moruli. W przeciągu zaledwie kilku dni przechodzi w stadium blastocysty a co za tym idzie dochodzi do znacznego wzrostu jego objętości. Zarodek w stadium moruli w dniu 6 jest znacznie mniejszy (150-160 µm) porównując do stadium blastocysty w dniu 8 (do 2000 µm ≈ 2 mm). W początkowych badaniach nad embriotransferem klaczy do pozyskiwania zarodków stosowano metodę chirurgiczną polegającą na śródoperacyjnym plukaniu jajowodu. W tej chwili z powodzeniem stosowana jest bezinwazyjna i całkowicie bezpieczna metoda transserwikalna. Po pozyskaniu zarodek oceniany jest pod względem stadium rozwojowego w którym się znajduje oraz w 4 punktowej skali oceniana jest jakość zarodka na podstawie jego cech morfologicznych. Im wyższa ocena tym większa szansa na po-

wodzenie metody. Musimy mieć świadomość, że inaczej niż w przypadku bydła, podczas jednej próby pozyskiwania zarodków możemy uzyskać tylko jeden zarodek. Jest to tak samo jak w przypadku ciąży. Badając klacz w rui, przed inseminacją mówimy najczęściej o wielkości jednego dominującego pęcherzyka. Po pęknięciu tego pęcherzyka dochodzi do uwolnienia jednej komórki jajowej. Zatem inseminując klacz możemy się spodziewać, że dojdzie do zapłodnienia tej jednej komórki jajowej, z której możemy otrzymać jeden zarodek. W przypadku bydła i embriotransferu u tego gatunku stosuje się specjalną terapię hormonalną która pozwala na powstawanie i pęknięcie wielu pęcherzyków – taki stan nazywamy superowulacją i tym samym uzyskaniu kilku zarodków podczas jednego zabiegu pozyskiwania zarodków. Niestety w przypadku klaczy dotychczas nie opracowano skutecznej metody superowulacji. Problemy z uwolnieniem wielu komórek jajowych na raz są związane z inną niż u bydła, odwróconą budową jajnika klaczy.

Transfer zarodków u koni możemy przeprowadzać metodą bezpośrednią lub pośrednią. Metoda bezpośrednia polega na natychmiastowym przeniesieniu wypłukanego

wien okres czasu wcześniej wypłukanego zarodka. Zarodki mogą być chłodzone (czas przechowywania 24 h) lub mrożone (nieograniczony czas przechowywania). Dzięki temu istnieje możliwość ograniczenia stała klaczy biorczyń lub wysyłki zarodka do innego ośrodka posiadającego klacze biorczynie.

Transfer bezpośredni

Transfer bezpośredni oznacza prawie natychmiastowe przeniesienie zarodka po pozyskaniu bezpośrednio do macicy klaczy biorczynie. Można przygotować własną klacz lub skorzystać z klaczy dostępnych w ośrodkach pozyskiwania zarodków. Metoda przeniesienia zarodka jest bezinwazyjna i całkowicie bezpieczna dla klaczy. W metodzie transferu bezpośredniego niezwykle istotną jest synchronizacja cyklu rujowego klaczy biorczynie i klaczy dawczynie. To oznacza że gdy klacz od której będziemy pozyskiwać zarodek, będzie miała ruję w której będziemy ją inseminować, to klacz którą będziemy go przenosić również powinna mieć w tym samym czasie ruję. W procesie embriotransferu niezbędna jest synchronizacja cyklu rujowego klaczy biorczynie i klaczy dawczynie. Najlepsze efekty uzyskuje się, gdy owulacja u klaczy biorczynie występuje od jednego dnia (+1) do 3 dni (0,-1,-2,-3) po wystąpieniu owulacji u klaczy dawczynie. Ponieważ rzadko taka sytuacja występuje naturalnie, należy cykle klaczy synchronizować hormonalnie. Przygotowanie dwóch klaczy biorczynie dla jednej klaczy dawczynie zwiększa szanse na dokładną synchronizację a tym samym powodzenie metody.

Chłodzenie

Metoda pośrednia polega na przechowywaniu przez pewien okres czasu wcześniej wypłukanego zarodka. Zarodki mogą być chłodzone w temperaturze 4°C przez 24 godzin. Możliwość przechowywania zarodków w obniżonej temperaturze przez 24 h daje możliwość transportu zarodków w momencie, gdy nie mamy dostępu do klaczy biorczynie na miejscu. W takiej sytuacji zarodek może zostać przesłany do ośrodków komercyjnie zajmujących się embriotransferem, które posiadają duże stała klaczy biorczynie.

Mrożenie

Mrożenie zapewnia przechowywanie zarodków przez długie okresy czasu, co umożliwia międzynarodowy transport zarodków bez jakichkolwiek ograniczeń czasowych, jednocześnie daje szansę przechowywania cennego materiału genetycznego dla zachowania zagrożonych ras lub przedłużenia cennych linii rodowodowych. Mrożenie zarodków pozwala również na ograniczenie kosztów związanych z synchronizacją i utrzymaniem matek biorczynie. Jednakże sukces mrożenia zarodków uzależniony jest od wielkości i fazy rozwojowej zarodka. Niestety na tą chwilę możliwe jest tylko mrożenie bardzo małych zarodków (<300µm). Większe zarodki nie przeżyją procesów mrożenia. Tak małe zarodki pozyskuje się wcześniej niż te które byłoby przenoszone metodą bezpośrednią. Zatem nie można podjąć decyzji o zamrożeniu zarodka po pozyskaniu zarodka, tylko wcześniej, już w momencie inseminacji. Należy mieć też na uwadze że zarówno procent po-

zyskania małych zarodków jak i wskaźnik zażrebięń jest niższy w przypadku embriotransferu wcześniej zamrożonych zarodków.

Wybór klaczy biorczynie

Bardzo istotnym elementem sukcesu transferu zarodka jest dobór odpowiedniej klaczy biorczynie. Preferowane są młode klacze w wieku od 3-10 lat. Klacze biorczynie muszą wykazywać się niezaburzonym cyklem rujowym, i nie wykazywać innych problemów rozrodczych (endometritis, roniole). Bardzo istotną jest znajomość historii rozrodczej danej klaczy. Czy były próby krycia, czy klacz się bezproblemowo zażrebiała, czy była kiedyś wcześniej leczona. Gdy znamy historię danej klaczy jednocześnie dowiemy się czy poród przebiegał prawidłowo oraz czy klacz bezproblemowo odchowala źrebka. W programach transferu zarodków bardzo cenione są klacze, które odchowaly już jedno lub dwa zdrowe źrebki wykazując się dobrą laktacją i opiekuńczością wobec źrebki.

Ponieważ budowa anatomiczna klaczy ma wpływ na wielkość i rozwój płodu, a potem źrebki, klacze biorczynie powinny być budowy zbliżonej do klaczy dawczynie. Wiadomo bowiem że rozmiar klaczy a zarazem rozmiar macicy warunkuje rozmiar źrebki po urodzeniu. Wprawdzie nasz źrebiak ma zakodowane genetycznie ile powinien mierzyć w wieku dojrzalym, ale warunki środowiskowe mogą to zmienić. Nie chodzi o to aby klacz biorczynie miała być mieć dokładnie takie same wymiary jak dawczynie, ale nie powinniśmy przykładowo zarodka od klaczy śląskiej przenosić do macicy klaczy arabskiej.

Należy zwrócić też uwagę na temperament klaczy biorczynie. Pamiętajmy o tym, że to klacz biorczynie będzie wychowywać naszego źrebka. I to od niej będzie on przejmował wszystkie zachowania. Gdy rozpoczynamy pracę z transferem zarodków, zwłaszcza w Belgii, używano klaczy zimnokrwistych jako klaczy biorczynie. Po pewnym czasie wycofano się z tego pomysłu, właśnie ze względu na różnice w temperamencie klaczy od których pochodzily zarodki w stosunku do tych które wychowywały te źrebki.

Jako klacz biorczynie możemy wykorzystać klacz po kontuzji, która przykładowo została wycofana ze sportu, pod warunkiem że kontuzja ta nie uniemożliwia prawidłowego funkcjonowania klaczy, nie sprawia jej bólu i nie może przyczynić się do problemów z donoszeniem ciąży bądź porodem.

Wymogi prawne

Od klaczy dawczynie przed przystąpieniem do pozyskiwania zarodków wymagane jest przeprowadzenie w wymazów w kierunku zakaźnego zapalenia macicy (CEM) i badania krwi w kierunku niedokrwistości zakaźnej koni (NZK). Na tą chwilę, zgodnie z przepisami, klacz, od której będziemy pozyskiwać zarodki nie może być kryta naturalnie w ciągu ostatnich 30 dni przed pozyskaniem zarodka. Oznacza to, że do powstania zarodka może dojść tylko i wyłącznie w wyniku inseminacji. Aby wystawić dokument poświadczający o embriotransferze wymagane jest świadectwo inseminacji. Nie dopuszczalne jest świadectwo krycia, dlatego przy wyborze ogiera dla klaczy od której chcemy pozyskać zarodek, należy zapytać właściciela o badania i dokumentację dotyczącą nasienia danego ogiera.

Klacz jest badana okresowo przy pomocy USG, określana jest faza cyklu rujowego, wielkość pęcherzyka i wyznaczany termin inseminacji



Identyfikacja zarodka



Kateter Foley'a z balonikiem pozwalającym na pozyskanie zarodka z macicy klaczy



JAKA DIETA DLA MOJEGO KONIA?

Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi, tabelki porównawczej lub określonego schematu. Różnorodność wśród ras koni, charakterów, rodzajów wykonywanej pracy oraz pewnych predyspozycji wymagają od nas ciągłego poszukiwania optymalnego rozwiązania. Są jednak pewne standardy, których należy się trzymać oraz sposoby na określenie, czy aktualna dieta dobrze wpływa na konkretnego konia.

Tekst: Rafał Kaczmarek

Wygląd konia

Ustalenie odpowiedniej dawki żywieniowej konia zależy m.in. od jego aktualnej kondycji oraz zapotrzebowania na składniki niezbędne do funkcjonowania organizmu. Podstawową trudnością jest umiejętność właściwej oceny kondycji oraz aktualnego zapotrzebowania na energię, białko, węglowodany i wiele innych składników. Do oceny kondycji ciała można wykorzystać dwie skale: Body Condition Scoring oraz Topline Evaluation System.

BCS to skala od 1 do 9, dzięki której optycznie i namacalnie możemy określić sylwetkę konia, gdzie 1 to skrajna niedowaga, 5 – waga optymalna, a 9 – skrajna nadwaga. Skala ta skupia się głównie na ilości odłożonej tkanki podskórnej – tłuszczu i mięśniach. Ocenie podlegają przede wszystkim miejsca, gdzie odkłada się tłuszcz, czyli żebra, nasada ogona, łopatki, szyja, okolice nad oczodolami oraz wcięcie w tali. Sama wielkość brzucha często ma się nijak do kondycji

konia, powszechnym zjawiskiem jest „hay belly”, czyli rozepchany od siana brzuch, niejednokrotnie towarzyszący koniom również w niedowadze. Przy wadze optymalnej konia żebra nie są widoczne, ale można wyczuć je palcami, dość łatwo jest też wyczuć miękką tkankę tłuszczową na grzbiecie szyl konia oraz poduszczać przy nasadzie ogona.

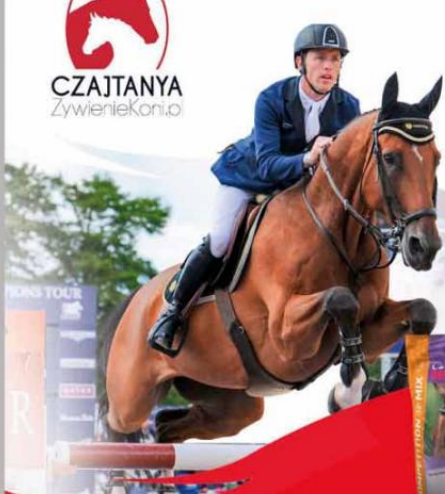
TES jest skalą A,B,C,D, opierającą się na rozwoju mięśni grzbietu konia, w trzech jego miejscach: na kłębie, lędźwiach oraz na zadzie. A oznacza widoczne wykształcenie mięśni we wszystkich trzech obszarach, B w dwóch, C w jednym, D w żadnym. Dodatkowo, oceniając konia, bierze się pod uwagę stan sierści, grzywy oraz kopyt. Optymalnie jest, gdy sierść i grzywa są gęste i błyszczące a kopyta twarde, niepekające, lekko świeżące się po zewnątrz. Wszelkie odstępstwa od normy, takie jak popełkanie kopyta, matowa, wytarta sierść, mogą świadczyć o słabej kondycji konia. Te



CZAJTANYA
ŻywnieKoni.pl

Connolly's
RED MILLS
SINCE 1908

FORAN
EQUINE





**ROZWIĄZANIA ŻYWIENIOWE
DLA KONI WYCZYNOWYCH**



PURE NUTRITION

NATURALNE ZBILANSOWANE WYDAJNE

www.zywnieKoni.pl



podstawowe czynności dość łatwo wykonać samodzielnie, a są to pierwsze kroki do dobrania właściwej ilości paszy. Warto przy tym mieć na uwadze, że ze względu na typ użytkowania lub problemy zdrowotne, niektóre konie utrzymuje się w kondycji BCS innej niż optymalna, dla przykładu koni po kontuzji aparatu ruchu lepiej nie obciążać większą masą, podobnie konie pełnej krwi startujące w WKKW, zwykle się utrzymywają w lekkiej niedowadze, natomiast niektóre konie ujeżdżeniowe w lekkiej nadwadze.

Praca, typ i temperament

Wygląd zewnętrzny to nie wszystko, pozwala on, co prawda, ustalić, czy koń potrzebuje zwiększyć lub zmniejszyć masę ciała lub podejrzewać choćby problemy z układem pokarmowym, ale nie może być jedynym kryterium doboru diety. Bardzo ważnym jest określenie wieku, rasy oraz płci. Konie młode, rosnące wymagają innego żywienia, nastawionego na prawidłowy wzrost i rozwój organizmu, w przeciwieństwie do koni starszych, bardzo często wrażliwych na energię inną niż z włókna. Niektóre z ras, przede wszystkim te prymitywne, o wiele gorzej tolerują w diecie skrobię niż konie ras nowoczesnych. Jak powszechnie wiadomo, niektóre konie mają tendencję do tycia, zwykle się mówi, że tyją z powietrza, lub wręcz przeciwnie – utrzymanie odpowiedniej masy graniczy z cudem i często wiąże się z większą niż przeciętna ilością podawanej paszy. Te dwa typy koni są skrajnymi przypadkami metabolicznymi i wymagają zupełnie innego podejścia żywieniowego. Konie łatwo przybierające na masie zazwyczaj dobrze radzą sobie na podstawowej ilości pasz włókniстых z niewielkim dodatkiem niskoskrobiowych pasz treściwych, natomiast konie trudno przybierające na masie zazwyczaj wymagają łączenia w diecie pasz o wysokiej biodostępności, zarówno tych włókniстых, treściwych jak i oleistych.

Praca wykonywana przez konia, jej ilość, oraz charakter mają ogromne znaczenie. Im częstsze i cięższe obciążenia, tym większe zapotrzebowanie organizmu na energię, witaminy i minerały. Typ wykonywanej pracy ma duże znaczenie w rodzaju dostarczanej energii, a szczególnie w szybkości jej uwalniania. U koni ujeżdżeniowych wysiłek jest dość równomierny, sam program trwa kilka minut i wymaga zaangażowania wielu mięśni, zbyt szybkie uwolnienie energii może spowodować początkową nadpobudliwość, u koni skokowych potrzebna jest natomiast odpowiednia dawka energii na średnio 70-sekundowe pokonanie parkuru z kilkunasto-

ma skokami, każdy z nich znacznie obciąża głównie mięsień najdłuższy grzbietu oraz zad i szyję konia. Również konie rekreacyjne wykonują pracę, często umiarkowanie lekką, jednak rozłożoną na dwie lub trzy godziny dziennie, co może pochłaniać taką samą ilość kalorii, co u konia startującego w zawodach. Klacze hodowlane to kolejna szczególna grupa, gdzie nie tylko wraz z rozwojem płodu zwiększa się zapotrzebowanie energetyczne, ale również na witaminy i minerały, a w ostatnich miesiącach ciąży i w trakcie laktacji na dobrej jakości białko. Do tak wielu już wymienionych czynników dochodzi jeszcze stan zdrowia, temperament konia, alergie, stan uzębienia i typ chowu.

Ułożenie diety

Literatura podaje standardy żywieniowe, pozwalające na szacunkowe określenie ilości energii, białka, węglowodanów, tłuszczów, witamin i minerałów oraz optymalne stosunki między niektórymi pierwiastkami, jednak dopiero całościowe spożycie na konia pozwala nam precyzyjnie określić, czego potrzebuje konkretny osobnik. Karmienie wszystkich koni w stałym podobnym standardem przed czy później będzie skutkowało problemami żywieniowymi. Głównym minimum jest zapewnienie odpowiedniej ilości dobrej jakości włókna w postaci pastwiska i/lub siana. Przyjmuje się, że dorosły zdrowy koń wymaga ok. 2% masy ciała siana dziennie, co daje ok. 12 kg na konia o masie 600 kg. Już taka ilość pokarmu dziennie, może dostarczyć ok. 78 MJ energii. A to już dużo, by zaspokoić potrzeby bytowego konia. Oczywiście, w przypadku koni chudych lub zbyt grubych dawka ta musi być zmieniona, w przypadku koni pracujących zapotrzebowanie energetyczne może być większe nawet dwukrotnie. W zależności od rodzaju wykonywanej pracy energię można uzupełnić włóknem, zbożami bogatymi w skrobię, olejami, warzywami lub owocami lub mieszankami tych składników. Najczęstszym błędem jest skrajne zmniejszanie ilości siana przy jednoczesnym dużym zwiększaniu ilości zboża w diecie, co może prowadzić do zaburzeń w trawieniu. Warto również pamiętać, że posiłki treściwe powinny być podzielone na co najmniej trzy odpasy, co ułatwi trawienie.

Najczęstszym błędem jest skrajne zmniejszanie ilości siana przy jednoczesnym dużym zwiększaniu ilości zboża w diecie, co może prowadzić do zaburzeń w trawieniu.

Żywienie to nie sama energia. Właściwie zbilansowana dieta zaspokaja zapotrzebowanie na wszystkie składniki pokarmowe, jednocześnie zachowując odpowiedni balans między nimi. Do prawidłowego ułożenia diety potrzebne są nie tylko tabele żywieniowe, ale również szerokie spojrzenie na konia, jego charakter i pracę jaką wykonuje, typ metaboliczny jak również duże doświadczenie zdobyte w praktyce pracy z końmi. Jeśli nie czujesz się na siłach, zaufaj ekspertowi lub skonsultuj dietę z lekarzem, szczególnie gdy zachowanie lub wygląd konia budzi Twoje zastrzeżenia. Żywienie jest podstawą zachowania zdrowia i prawidłowego funkcjonowania organizmu.

T
TORPOL

GET TORPOL, GET RESULTS!

SPRING IS COMING

[f / Torpol](#)
[i / torpol.eu](#)

www.torpol.com



Alan Davies podczas dekoracji Grand Prix Freestyle ME w Herning (2013).

PASJA SILNIEJSZA NIŻ ZAWÓD!

Rozmawiała: Agnieszka Markiewicz, zdjęcia: Oliwia Chmielewska

Nie sposób wymienić wszystkie nagrody, którymi uhonorowano najpopularniejszego brytyjskiego luzaka Alana Daviesa. W 2015 r. został wyróżniony tytułem Najlepszego Luzaka GB, a w 2016 otrzymał nagrodę Horse & Hound Groom of the Year British Grooms Association Lifetime Achievement Award oraz the British Equestrian Federation Medal of Honour. W jego obecnej pracy przyświeca mu jedna myśl: by coraz bardziej profesjonalizować zawód luzaka. ▼

PASSION STRONGER THAN PROFESSION

It is impossible to mention all the prizes that have been honored with the most popular British Groom Alan Davies. In 2015 he was awarded the title of Best Luzak GB, and in 2016 he received the Horse & Hound Groom of the Year award from the British Grooms Association Lifetime Achievement Award and the British Equestrian Federation Medal of Honor. In his current work, he has one thought in mind: to professionalize the profession of a groomer.

By: Agnieszka Markiewicz, photos: Oliwia Chmielewska

How would you call it, groom is a profession or more a hobby and passion?

Alan Davies: It must definitely be a passion. You must love horses and care for them. It is more a way of life than work, and it takes a lot of your life. I have been lucky to not only with great horses, but also with very good riders, all over the world. Therefore, I am well-recognized in the business. But even now I'm very connected to people who do it with passion. And it is still my way of life.

In 2016 you received a great prize. The British Grooms Association was also founded in the same year. How has the education of the grooms changed since then? How has the approach to this profession changed?

AD: The British Grooms Association is a professional body for people who work with horses. FEI is very positive about the subject of improving the life of grooms. There are many questionnaires on the websites that are also supposed to help you check yourself. FEI also wants to conduct exams for grooms. It also wants grooms to be registered, so now there is the base of professional grooms.

What is the most important thing in your work? What are your duties?

AD: I think that we have the most important job in this whole industry. Without healthy and well-groomed horses, there would not be all these championships. Every day, I take care of the entire organization. I need to have

knowledge about all documents, papers, research results. I travel all over the world. I need to know about different rules and regulations, so that everything is stitched up. This is really a lot. That is why this job is more and more appreciated now.

Have you ever thought about changing your profession? Didn't you want to be a rider?

AD: I did horse riding when I was younger, but I was always more interested in horse care. It was always number one for me. It still is and will be my number one.

Sometimes we can hear that riders do not treat their horses well. This happens especially during competitions. What is your opinion on the subject?

AD: Fortunately, there are less such cases. And it's changing for better. Education is much better, and you must know that if you want to have good results, you must treat the horse very well. It is obvious.

You have your collection of brushes.

AD: I chose my favourite brush and my name is on it. I told the producer what colour my brush should be. I described everything. It's really unbelievable how people like them. The brushes reach the whole world. The distribution is really wide. I can reveal that there are some new ideas for other products.

Can you list three the most important traits of a good groom?

AD: Patience, willingness to learn and sense of humour (laugh).



Alan Davies during decoration of Grand Prix Freestyle ME in Herning (2013).

Jak nazwałbyś luzaka? Jest to zawód czy bardziej pasja i hobby?

Alan Davies: Zdecydowanie jest to ogromna pasja. Musisz kochać konie i opiekowanie się nimi. Jest to bardziej sposób na życie, niż praca, zabiera dużo twojego życia. Miałem szczęście, że pracowałem nie tylko ze wspaniałymi końmi, ale także z bardzo dobrymi jeźdźcami na całym świecie. Dzięki temu oczy wielu osób z branży

są skierowane na mnie. Ale nawet teraz jestem bardzo związany z ludźmi, którzy robią to z pasją. I nadal jest to dla mnie wspaniały sposób na życie.

W 2016 otrzymałeś wspaniałą nagrodę. W tym samym roku założono także British Grooms Association. Od tego czasu, jak zmieniło się kształcenie luzaków? Jak zmieniło się podejście do tego zawodu?

AD: British Grooms Association to profesjonalne stowarzyszenie dla osób pracujących z końmi. FEI jest bardzo pozytywnie nastawiona do tematu poprawy życia stajennych. Na stronach internetowych znajduje się wiele ankiet, które mają pomóc się nam sprawdzić i edukować. FEI chcą przeprowadzać egzaminy dla stajennych. Chcą także zarejestrować profesjonalnych luzaków. Powstała już taka baza.

Co jest najważniejsze w twojej pracy? Jakie są twoje obowiązki?

AD: Myślę, że mamy najważniejszą pracę w tej branży. Bez zdrowych i zadbanych koni, nie byłoby tych wszystkich mistrzostw. Każdego dnia opiekuję się całą organizacją i zarządzaniem przy takich imprezach. Potrzebuję wiedzy o wszystkich dokumentach, papierach, wynikach badań. Podróżuję po całym świecie. Muszę wiedzieć o różnych zasadach i regulacjach, by wszystko było dokładnie dograne. To naprawdę dużo. Dlatego teraz ta praca jest coraz bardziej doceniana.

Czy myślałeś kiedyś o zmianie zawodu? Nie chciałeś być jeźdźcą?

AD: Jeździłem konno, gdy byłem młodszy, ale zawsze byłem bardziej zainteresowany pielęgnacją koni i dbaniem o nie. Konie były dla mnie zawsze numerem jeden. Tak jest do dzisiaj i tak już zostanie.

Czasem słyszymy, że jeźdźcy nie traktują dobrze swoich koni. Zwłaszcza podczas zawodów tak się dzieje. Jak jest Twoje zdanie na ten temat?

AD: Na szczęście jest coraz mniej takich przypadków. Jest z tym coraz lepiej. Edukacja jest znacznie lepsza i na wyższym poziomie. Trzeba wiedzieć, że jeśli chcesz osiągnąć dobre wyniki, musisz bardzo dobrze traktować konia. To oczywiste.

Masz swoją kolekcję szczotek.

AD: Wybrałem swoją ulubioną szczotkę i teraz mam na niej moje imię. Powiedziałem producentowi, jaki kolor ma mieć moja szczotka, wszystko określiłem i tak też się stało. To naprawdę niewiarygodne, jak ludzie je lubią. Szczotki docierają na cały świat. Dystrybucja jest naprawdę szeroka. Ale mogę powiedzieć, że są nowe pomysły na inne przedmioty.

Czy możesz podać trzy najważniejsze cechy dobrego luzaka?

AD: Cierpliwość. Chęć do nauki. Poczucie humoru (śmiech).



Technically yours!



Generalny wykonawca infrastruktury technicznej Cavaliady

Należny do
mtp
GRUPA

Międzynarodowe Targi Poznańskie Sp. z o.o.
Siedzielnia: ul. Cieszkowska 14, 60-774 Poznań, Poland
tel.: +48 (0) 61 869 2353, fax: +48 (0) 61 869 2963
e-mail: ideaexpo@mtp.pl - www.ideaexpo.pl

W ZDROWYM CIELE ZDROWY JEŹDZIEC

Prawidłowo zbilansowana dieta jest podstawą dla każdego sportowca. Są składniki, których nie może w niej absolutnie zabraknąć. Dieta powinna być nie tylko dopasowana do jeźdźcy, ale także do jego dyscypliny i intensywności treningów. O tym, że węglowodany nie powinny być naszym wrogiem, przekonuje Jan Ogrodowski, specjalista ds. żywienia i trener personalny.

Rozmawia: Klaudyna Bogurska-Matys

Sposób żywienia jest jednym z kluczowych czynników optymalizujących zdolności wysiłkowe sportowców. Co powinno znaleźć się w menu sportowca, a czego powinien unikać?

Prawidłowe odżywianie jest podstawą każdego sportu – oczywiście pod warunkiem, że chcemy mieć rezultaty i dobre wyniki. Sportowiec powinien spożywać produkty, które wnoszą wartość do jego menu. Będzie to m. in. białko, które jest w rybach, mięsach, roślinach strączkowych i jajach. Spośród wszystkich produktów spożywczych dostarczających białko warto świadomie wybierać te naprawdę najlepszej jakości. Kolejne są węglowodany, które stanowią niezwykle ważny składnik diety osób aktywnych fizycznie. Należy jednak odpowiednio zarządzać proporcjami, ponieważ zbyt duża ilość może doprowadzić m. in. do przyrostu tkanki tłuszczowej. Węglowodany w postaci rafinowanej powinny być wyeliminowane ze zdrowego menu. Zdecydowanie lepiej sięgnąć po owoce niż białe pieczywo i słodkie napoje. Następane są tłuszcze, które odpowiadają

za działanie naszego układu nerwowego. Diety niskotłuszczowe dla sportowców wcale nie są dobre. Ilość spożywanego tłuszczu należy ustalić indywidualnie – wszystko zależy od wysiłku i celu jaki obraliśmy. Dieta musi być dopasowana do danej osoby, sportowca jak i jego dyscypliny. Takie diety są też okresowo zmieniane i zawsze muszą być dopasowane do obecnego planu treningowego.

Dyscyplina, dyscyplinie nierówna? Czy inaczej będzie wyglądała piramida żywieniowa jeźdźcy, a inaczej boksera? Czy tak naprawdę w odżywianiu chodzi o proporcje i kaloryczność, która dla każdego sportowca będzie inna?

Piramida żywienia co do zasady może być zbliżona dla każdego sportowca. Różnice będą polegały na proporcji pomiędzy poszczególnymi składnikami. W przypadku jeźdźcy mamy wysiłek długi i jednostajny, a u boksera ważna jest szybkość wytrzymałość i siła. Każdy z nich ma inne zapotrzebowanie zarówno na energię jak i poszczególne składniki diety.

Suplementacja jest bardzo popularna. Czy sportowcy muszą wspomagać się odżywkami i innymi suplementami?

To jest typowy mit. Jeżeli jeździec ma odpowiednio zbilansowaną dietę, to nie ma potrzeby dodatkowej suplementacji. Pomijanie posiłków i zastępowanie ich suplementami jest niestety bardzo częste. Moi podopieczni korzystają z suplementów głównie w okresie intensywnych treningów. One mają nam pomagać, ale nie powinny być w naszym menu na stałe.

Jak ważne jest uzupełnianie płynami w diecie sportowca?

Bardzo ważne i niestety bardzo często pomijane przez wielu sportowców. Nawet najlepsza dieta, niemalże skrojona na miarę, może nie przynieść oczekiwanych rezultatów, jeśli nie będziemy pamiętać o wodzie. Woda to życie i nie jest to tylko frazes. Woda odpowiada za wiele ważnych funkcji w naszym organizmie. Każdego dnia nasz organizm traci wodę, a przy wysiłku tracimy jej zdecydowanie więcej – jej uzupełnianie jest konieczne. Jeśli to zostanie zaniedbane może dojść do odwodnienia, a z tym wiąże się wiele

nieprzyjemnych konsekwencji. Dużo szybciej się męczymy jeśli nie uzupełniamy wody w organizmie.

Czego absolutnie nie powinno zabraknąć w diecie sportowca?

Wszystko jest potrzebne. Musimy mieć białko, tłuszcze i węglowodany i absolutnie nie może zabraknąć wody.



Jan Ogrodowski
– Specjalista ds. żywienia w Wielkopolskim Centrum Promocji Zdrowia, trener personalny, a także autor bloga Na Kulinarnym Szlaku.





Do osteopaty trafiają konie, którym nikt już nie może pomóc: lekarz, dietetyk, fizjoterapeuta.



Osteopatia wymaga biegłej znajomości anatomii, doskonałej palpacji, umiejętności łączenia faktów

UWOLNIĆ POTENCJAŁ

Rozmawia: Klaudyna Bogurska-Matys

Osteopatia to dynamicznie rozwijający się kierunek w terapii zwierząt. Dzięki efektom zdobywa ona na całym świecie coraz większe zaufanie. W Polsce już ma szerokie grono zainteresowanych i samych pacjentów. O tym, jaki wpływ ma środowisko i nastrój jeźdźca na konia oraz kto może nazywać się specjalistą, opowiadają Adrianna Mercedes Lipiec-Lenc i Marcin Szkolnicki.

Jak wygląda podejście klientów w Polsce do takiej formy terapii?

Adrianna Mercedes Lipiec-Lenc i Marcin Szkolnicki:

W Polsce osteopatia zwierząt jest nowością. Pierwsza szkoła osteopatii zwierzęcej rozpoczęła działania dwa lata temu. Wcześniej nikt w Polsce nie uczył jak pracować osteopatycznie ze zwierzętami. Z tego co wiem było dwóch osteopatów koni, którzy kształcili się za granicą. Także osteopatia zwierząt wciąż jest nowością w naszym kraju. Dzięki działaniom osteopatów, szkoły – która naucza w bardzo dużej mierze praktycznie i studentom pierwszego rocznika osteopatia zwierząt jest coraz bardziej znana. Prowadzimy sporo działań mających na celu uświadomienie ludziom, że jako osteopaci możemy pomóc ich zaprzyjaźnionym zwierzętom. Zainteresowanie przerasta czasem nasze oczekiwania i coraz więcej jest chętnych, aby dowiedzieć się czym jest osteopatia.

Jakie są najczęściej kierowane do Was przypadki?

AML-L i MS: Najczęściej zgłaszane problemy to ból, kulawizny czy zaburzenia trawienia. Jednak spektrum zgłaszanych przypadków jest bardzo szerokie, czasami trafia do osteopaty zwierzę, które stało się apatyczne i nikt nie wie jak mu pomóc, albo takie, które boi się ludzi lub

jest w stosunku do nich agresywne, może być to pacjent, który przeszedł zabieg operacyjny i potrzebuje pomocy w rekonwalescencji, zdarza się, że trafia po prostu człowiek, który prosi aby sprawdzić czy ze zwierzęciem wszystko jest w porządku. Trafiają się też tak zwane przypadki beznadziejne, czyli wszyscy możliwi lekarze, dietetycy czy fizjoterapeuci zwierzę widzieli i nikt nie może mu pomóc, wtedy ostatnią deską ratunku jest osteopata – często bardzo skuteczną.

Odmienność zachowania zwierzęcia jest jednym z pierwszych sygnałów, że zaszła jakaś zmiana w jego stanie zdrowia lub w środowisku, w którym funkcjonuje.

Jak długo trzeba pracować ze zwierzętami, by móc powiedzieć, że jest się specjalistą?

AML-L i MS: Podobno, żeby zostać specjalistą w jakieś dziedzinie, wystarczy poświęcić 10 000 godzin (śmiech). To trudne pytanie, osteopatia wymaga biegłej znajomości anatomii, doskonałej palpacji, umiejętności łączenia faktów – zarówno tych czysto fizycznych jak i psychosocjalnych

i wielu innych umiejętności. Wszystkie z nich można, a nawet należy rozwijać przez całe swoje życie zawodowe. Pewnym jest, że osteopatia jest specjalnością dla ludzi wrażliwych, żądnych wiedzy, ciekawych świata i kochających się rozwijać. Odpowiadając na pytanie, jeden nazwie się specjalistą po 20 latach praktyki, inny po ukończeniu kilkuletniej szkoły, a jeszcze inny po dwutygodniowym warsztacie... Jednak prawdziwego specjalistę rozpozna zwierzę i jego człowiek, po efektach – zmianie samopoczucia i poprawie stanu zdrowia. Jeśli będą zadowoleni w świat pójdzie informacja o tym, że znają pewnego specjalistę...

Jest to zawód w którym miłość do zwierząt jest absolutnie konieczna. Jakie cechy są jeszcze niezbędne u dobrego osteopatę zwierzęcego?
AML-L i MS: Tak jak była mowa wcześniej, potrzebna jest ciągła edukacja, wrażliwość, ciekawość świata, umiejętność łączenia wielu faktów, dobry kontakt z ludźmi, często też umiejętność przekonania ich do wprowadzenia pewnych zmian w środowisku zwierzęcia oraz cierpliwość i pokora. Tej ostatniej trzeba bardzo wiele, aby nie popaść w pułapkę samozachwyty i nie osiąść na laurach.

Czy osteopata współpracuje z weterynarzem? Czy często łączy się siły?

AML-L i MS: Współpraca z innymi specjalistami jest często kluczowa, aby stan zdrowia zwierzęcia jak najszybciej wrócił do normy w wielu przypadkach niezbędne jest połączenie sił z lekarzem weterynarii, fizjoterapeutą czy dietetykiem.

Osteopatia to całościowe podejście do organizmu. To także odniesienie się do psychiki pacjenta. Jak można poznać emocje i nastrój, tę duchową stronę zwierzęcia?

AML-L i MS: Kluczową rolę odgrywa doświadczenie, obserwacja i poznanie zwierząt. Bardzo ważna jest rozmowa z opiekunem, który konkretne zwierzę widuje na

co dzień, zna jego zwyczaje i upodobania. Odmienność zachowania zwierzęcia jest jednym z pierwszych sygnałów, że zaszła jakaś zmiana w jego stanie zdrowia lub w środowisku, w którym funkcjonuje. Zwierzęta bardzo dużo nam pokazują i kiedy czują, że mają do czynienia z kimś kto chce im pomóc chętnie na tę pomoc się otwierają, wysyłają wiele sygnałów, jedne są bardzo subtelne inne zdecydowanie silniejsze.

Czy osteopata pomaga uwolnić niewykorzystany potencjał konia?

AML-L i MS: Zdecydowanie tak. Zwierzęta potrafią doskonale kompensować swoje dysfunkcje i dla niewprawnego oka wszystko może wydawać się w porządku. Jednak zaburzenie zdrowia zawsze powoduje jakieś ograniczenia, na przykład spadek sił vitalnych, a tym samym mogą blokować potencjał zwierzęcia. To tak jak z nami, kiedy mamy dolegliwości żołądkowe na pierwszy rzut oka wszystko jest ok, potrafimy to nawet zamaskować uśmiechem. Jednak kiedy się ich pozbedziemy mamy więcej energii, lepszy nastrój, łatwiej nam się skoncentrować i jesteśmy sprawniejsi fizycznie.

W sportach hipicznych konie i jeźdźcie stanowią całość. Czy osteopata zwierzęcy może także doszukać się pola do działania u jeźdźcy?

AML-L i MS: Ponieważ konie, jak wszystkie zwierzęta są niezwykle wrażliwymi istotami, czują i przejmują napięcia jeźdźcy. Także jeśli człowiek ma problem zdrowotny, czy jest po prostu zestresowany, konie może to odczuwać i dawać charakterystyczne symptomy. Musimy pamiętać, że osteopatia jest medycyną holistyczną, co oznacza, że obiektem badania osteopatę jest pacjent oraz środowisko, w którym żyje i funkcjonuje. Osteopatia to nauka, która pierwotnie została stworzona do poprawy stanu zdrowia ludzi, manualnego leczenia stanów zapalnych, także zdecydowanie może ona mieć zastosowanie do problemów jeźdźcy.

Na sprzedaż!



DOCHODOWY OŚRODEK JEŹDZIECKI

stajnia, sala weselna, dom opieki, hotel dla koni ROI 50%, 1440m²

2 100 000 zł



pow. całkowita
1 440 m²



pow. działki
20 000 m²



cena za m²
1 458 zł



rok budowy
2018



liczba pokoi
10



Łódzkie
ZWIERZYŃC

Kontakt z właścicielem nieruchomości:
Wadowski Mateusz

tel. 606 680 904

Adrianna Mercedes Lipiec - Lenc

Od lat pasjonatka osteopatii, holistycznego podejścia do zdrowia, żywienia i rozwijania, sprawności fizycznej. Od zawsze miłośniczka zwierząt i natury. Studentka pierwszej w Polsce Szkoły Osteopatii Zwierzęcej ISOA. Fotograf.

Marcin Szkolnicki

Ukończył studia magisterskie na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu na kierunku fizjoterapia, absolwent 5-letniego podyplomowego cyklu kształcenia z zakresu Medycyny Osteopatycznej Akademii Osteopatii w Poznaniu. Współzałożyciel Akademii Osteopatii. Obecnie szef zespołu Systema Centrum Zdrowia oraz prezes Fundacji Na Fali Zdrowia. Założyciel pierwszej w Polsce Szkoły Osteopatii Zwierzęcej ISOA. Uczestnik licznych szkoleń z dziedziny fizjoterapii, kongresów i Master Course'ów osteopatycznych.